św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona golówką.

WYDANIE III. II.

Rok XV. Kraków, czwartek 10 marca 1932 Nr. 70

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.636.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Hołd Francji dla Brianda

Pogrzeb wielką manifestacją narodową

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Paryż 8. 3. (B) Z powodu śmierci Brianda odbyło się wczoraj wieczór pod przewodnictwem prezydenta republiki Doumera posiedzenie Rady ministrów, na którem w porozumieniu z rodziną zmarłego, postanowiono uczcić pamięć wielkiego męża stanu przez urządzenie mu pogrzebu narodowego. Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w sobotę o godz. 14. Doczesne szczątki zmarłego przewiezione będą we czwartek do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie wystawione będą na widok publiczny. W dniu pogrzebu trumna ze zwłokami wystawiona zostanie w ogrodzie ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie rozpocznie się ceremonja pogrzebowa. Mowę pożegnalną wygłosi premjer Tardieu, poczem trumna ze zwłokami zmarłego umieszczona zostanie w prowizorycznym grobie na cmentarzu w Passy aż do chwili przewiezienia jej — zgodnie z życzeniem zmarłego — do majątku w Cocherelles.

W domu żałoby przy avenue Kleber panuje niebywały ruch. Przesuwają się przed trumną z doczesnemi szczątkami Brianda olbrzymie rzesze przedstawicieli świata politycznego i wojskowego, wyżsi urzędnicy, delegacje najrozmaitszych związków i stowarzyszeń oraz tłumy ludności.

Rząd francuski otrzymuje mnóstwo telegramów kondolencyjnych od najwybitniejszych osobistości całego świata kulturalnego, oraz oficjalnych władz państwowych.

Kondolencja prez. Mościckiego

Warszawa 8. 3. PAT. Po otrzymaniu wiadomości o śmierci Arystydesa Brianda p. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował następującą depeszę: „J. Excelencja Paul Doumer, Prezydent Republiki Francuskiej. Głęboko wzruszony zgonem Wielkiego Obywatela Francji, Arystydesa Brianda, pragnę wyrazić Waszej Excelencji moje najszczersze współczucie i przyłączam się wraz z całym narodem polskim do żałoby, jaka okryła Francję.

Telegramy kondolencyjne od króla ang., MacDonalda, Hoovera, Stimsona i in.

Londyn 8. 3. (L) Z okazji zgonu Brianda król angielski przesłał prezydentowi republiki francuskiej telegram kondolencyjny, w którym w gorących słowach wyraża swoje ubolewanie z powodu straty wybitnego męża stanu. Premjer MacDonald przesłał premjerowi francuskiemu telegram, w którym m. in. oświadcza: „Najlepsze lata swego życia poświęcił Briand wzniosłej idei, stworzenia przyjaznego pożycia między narodami. Dzieło jego uczyniło jego nazwisko trwalsze od bronzu. Był on budowniczym pokoju i jego brak opłakiwany będzie nietylko we Francji, lecz przez wszystkich ludzi dobrej woli całego świata".

• • •

Waszyngton 8. 3. (R) Z powodu śmierci Brianda prezydent Hoover wysłał prezydentowi Doumerowi telegram kondolencyjny, w którym m. in. oświadczył, że zdecydowana i uczciwa walka, jaką prowadził w imię pokoju uczyniła Brianda drogim narodowi amerykańskiemu. Naród amerykański opłakuje stratę wielkiego męża stanu narówni z narodem francuskim. W telegramie do premjera Tardieu sekretarz stanu Stimson oświadcza, że niestrudzone wysiłki dla pokoju dzieła Brianda pozostaną jako trwała pamiątka dla ludzkości. Cały świat współczuje z Francją z powodu tej niepowetowanej straty. „Osobiście — stwierdza Stimson — opłakuję utratę drogiego przyjaciela, i dawnego kolegi, dla którego żywię podziw i głęboką cześć". Dawny minister spr. zagranicznych Kellogg oświadczył, że zgon Brianda opłakiwany będzie przez miljony ludzi we wszystkich państwach. Był on wielkim mężem stanu i największym mecenasem pokoju. Strata jego pozostanie niepowetowana dla Francji i całego świata.

• • •

Berlin 8. 3. PAT. Imieniem rządu Rzeszy kanclerz Brüning wystosował na ręce premjera Tardieu kondolencje z powodu zgonu Brianda.

Uroczystość żałobna w parlamencie

Paryż 8. 3. (B) W parlamencie francuskim odbyła się dziś popołudniu manifestacja żałobna, ku uczczeniu pamięci Brianda. W Izbie przemawiali prezydent Izby i premjer Tardieu. W Senacie prezydent senatu i minister sprawiedliwości. Prezydent Izby Bouisson w pełnych wzruszeniach słowach skreślił karjerę polityczną Brianda i oświadczył, że śmierć jego jest bolesnym ciosem dla parlamentu francuskiego, dla Francji i dla Europy. Premjer Tardieu w mowie swej zauważył na wstępie, że dokładny obraz działalności zmarłego odtworzy na pogrzebie w sobotę, dziś pragnie tylko wskazać na lukę, jaką Briand po sobie pozostawił. Tardieu nazwał Brianda jednym z największych parlamentarzystów, jakich zna historja francuska i oświadczył: „W dziedzinie polityki wewnętrznej czy zagranicznej, jako członek czy jako szef rządu zawsze kierował się rozsądkiem i ludzkiem zrozumieniem. Stał się dlatego i zostanie na długo przykładem dla wszystkich, którzy poświęcili się karjerze politycznej". Prezydent senatu Lebrun podkreślał działalność Brianda w dziedzinie polityki międzynarodowej, wyrażając uznanie dla niestrudzonej pracy, od której nie wstrzymało go żadne rozczarowanie. Minister sprawiedliwości Reynaud oświadczył, że Briand był symbolem, a jego znaczenie zagranicą oznaczało dla Francji potęgę.

Uczczenie Brianda w komisji spraw zagr. Sejmu

Warszawa 8. 3. Sin. Wczoraj gdy nadeszła wiadomość o śmierci Brianda, który podpisał traktat przymierza między Francją a Polską, posłowie różnych ugrupowań przypuszczali, iż na posiedzeniu Sejmu zabierze głos marszałek Sejmu dla uczczenia jego pamięci. Jednakże marszałek uważał, że to nie jest pożądane, albowiem zachodziłaby konieczność wspominania wszystkich zmarłych i byłoby to obrazą dla pominiętych w swoim czasie. Wobec tego zwołano na dziś posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu, na którem prezes tej komisji poseł Radziwiłł, oraz posłowie Czapiński (PPS) i Stroński (Kl. Nar.) w uroczysty sposób uczcili pamięć wielkiego męża.

Briand zmarł na apopleksję błon mózgowych

Paryż 8. 3. PAT. Dr. Emery, który pielęgnował do ostatniej chwili Brianda i był obecny przy jego zgonie, oświadczył przedstawicielom prasy, że Briand zmarł na rodzaj apopleksji błon mózgowych bez bólu. Cierpiał on równocześnie na obrzęk płuc i mózgu.

Za zamachem moskiewskim kryje się wielka akcja, działająca na szkodę sowietów

Moskwa. 8. 3. PAT. Sprawa zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie zatacza coraz szersze kręgi. **G.P.U. wpadło podobno już na ślady organizacji terorystycznej, związanej rzekomo z czynnikami zagranicznemi i działającej na ich rozkaz. Przygotowuje się nowy wielki proces, który ma być zdemaskowaniem przed całym światem tych, co uzbroili i posłali przestępcę do Rosji, ażeby zamordował dyplomatę niemieckiego. Tymczasem prasa stara się przedstawić zamach jako akt prowokacji, mający na celu zaostrzenie stosunków politycznych pomiędzy ZSRR. a światem zewnętrznym oraz pogorszenie sytuacji międzynarodowej Związku sowieckiego, jak również pozbawienie Sowietów podstaw w walce o pokój.** Gazety nie szczędzą przy tej okazji komplementów tak pod adresem Niemiec, jak i radcy Twardowskiego. Niemcy — piszą dzienniki — to kraj, z którym Sowiety są związane długoletnią polityczną, ekonomiczną i kulturalną przyjaźnią. Twardowski zaś ma być jednym z najzdolniejszych dyplomatów niemieckich i zwolennikiem pogłębienia istniejących pomiędzy obu państwami stosunków.

• • •

Berlin 8. 3. PAT. Do Berlina przybył członek dyrekcji sowieckiego banku państwowego Arcus. Pobyt jego w Berlinie pozostaje w związku ze sprawą określenia waluty, w jakiej mają być płacone zamówienia sowieckie, poczynione w niemieckich firmach przemysłowych.

BRIAND



Facsimile podpisu Brianda

(Th.) Ubyła — dobra głowa.

Pomyślą: co to za określenie? Toć to charakterystyka zbyt ogólnikowa i znowu nie tak bardzo odznaczająca. „Dobrych głów", powiedzą, jest dużo na świecie!

Otóż właśnie, że ich tak dużo niema. Jest dużo ludzi, którym się wmawia, a jest jeszcze znacznie więcej takich, którzy sobie sami wmawiają, że mają dobre głowy. Bliska obserwacja zmniejsza ilość istotnie „dobrych głów" bardzo znacznie. Ale Aristide Briand był istotnie dobrą głową.

Przedewszystkiem umiał biegle i z wielkiem i wnikliwem zrozumieniem czytać niezrozumiałe często i mocno pozacierane runy, które się nazywają faktami życiowemi. Te fakta umiał znakomicie przetapiać na jasne i błyszczące myśli, a myśli umiał przetwarzać na życiowe czyny, które w ten sposób stawały się bardziej skoordynowane i lepiej zrozumiałe, aniżeli „pierwotna mgławica", jakiej samo życie dostarcza. I na zasadzie tych czynów dążył do swoich istotnie szlachetnych celów.

Tak to Briand łączył w sobie górny idealizm z mocnym i życiowym realizmem. A przytem był to umysł o stałej równowadze i nie miał w sobie żadnej zawziętości. Tem właśnie się różnił od dwóch innych polityków francuskich, którzy w ostatniem ćwierćwieczu razem znim lub przeciw niemu kierowali losami Francji, od Clemenceau'a i Poincare'go. Nie miał on nigdy kłów jak Clemenceau i nie pozował na — tygrysa. I nie miał też pazurów jak Poincare i nie ubiegał się nigdy o „sławę" nieugiętego i nieubłaganego mściciela. Clemenceau całe życie przygotowywał się do rewanżu i modlił się o wojnę z Niemcami, a kiedy przyszła i warunki tak niezmiernie sprzyjały, on chciał ją prowadzić do samego końca, aż do tego „knok out", który przeciwnika kładzie na obie łopatki. Chciał pole bitwy przerzucić na drugą stronę Renu i tam spustoszenie zrobić, jak w — Champagne. Wilson do tego nie dopuścił, a Clemenceau odszedł — głodny. Nie nasycił swojej zawziętej mściwości. Poincare znowu, chociaż może wojny nie pragnął, byłby najchętniej po zwycięskiej wojnie chwycił byka za rogi i związał tak, ażeby już do skoku i do uderzenia nigdy zdolności nie odzyskał. Briand natomiast wojny nie pragnął, a skoro wybuchła, prowadził ją mądrze aż do zwycięstwa, a po zwycięstwie, wyciągnął po rycersku rękę do przeciwnika. Clemenceau chciał zniszczyć wroga, Poincare chciał go związać, a Briand pragnął się z nim rzetelnie pogodzić.

Tak się rozeszły drogi tych trzech mężów „opatrznościowych", którzy się, naturalnie, nie bardzo kochali. A jeśli wolno zdradzić publiczną tajemnicę, to nawet trzeba prawdę powiedzieć, że się serdecznie nawzajem nienawidzili. I stało się, że Clemenceau odszedł zagniewany w kąt, Poincare krzyżował tu i ówdzie plany, uderzając czasami dość silnie we wroga, przyczem nieuniknionem było, że siebie samego do krwi poranił. Jedyny Briand prowadził swoją linję prosto i konsekwentnie, a byłby doprowadził do znakomitych rezultatów, gdyby się nie był załamał — partner niemiecki.

Briand zrobił z małego, zacisznego Locarna jakby jedną z duchowych stolic świata. Kto wie, czy nie byłoby się ostatecznie doszło do rezultatów pełnych i pewnych i stałych, gdyby Stresemann nie był tak tragicznie przedwcześnie umarł, lub gdyby był zostawił po sobie, do tej tak delikatnej spuścizny jaką był „duch locarneński" odpowiednich spadkobierców. Pozostał tylko jeden partner, Briand, a taka pieśń, jak Locarno, nie może być śpiewana jako solo, ona działać może dopiero, gdy śpiewana jest w duecie...

Niema powodu do ukrywania całej prawdy — Briand w ostatnich dwu latach stracił niepodzielne panowanie, ten całkowity rząd dusz, jaki dzierżył w pierwszych latach locarneńskich, wtedy, kiedy z Berlina odezwało się żywe echo na wszystko, co do ustalenia pokoju zgody dążyło. Skoro tam się po śmierci Stresemanna zrobiło dosyć głucho, a potem jeszcze gorzej, bo — po hitlerowsku hałaśliwie, to i nad Sekwaną duch antylocarneński jął podnosić głowę i panować. Teraz znowu kiepsko jest na świecie, a trzeba olbrzymiej dozy optymizmu, by jeszcze wierzyć w to, że są ludzie wpływowi, którzy uczciwie pracują nad ustaleniem pokoju na ziemi. Świadczy o wykolejeniu ducha locarneńskiego, a bodaj, że już o jego całkowitem bankructwie choćby to, że o rozbrojeniu mówi się w Genewie nie jako o problemie najwyższej ludzkiej etyki, tylko jako o zagadnieniu zaledwie — ekonomicznem. Rządy są biedne, ludy są wyczerpane, ze źródeł podatkowych wyziera już samo — dno. Więc trzeba nareszcie zrobić — „z potrzeby cnotę". I tak się zbiera konferencja rozbrojeniowa w Genewie i wygłasza się mowy, z których się formalnie leje święty olej, a faktyczna treść jest: Zgódźmy się, skoro jesteśmy wszyscy żebracy, na zmniejszenie budżetów, ale wszyscy razem, ażeby się jeden nie musiał bać drugiego. Taki marny obrót wzięła wielka myśl, wyrosła z ducha Locarna. Oczywista nie z winy Brianda, który marzył z pewnością o wielkiem zbawieniu, jakie leży w ustabilizowaniu pokoju świata.

Czy to znaczy, że sam duch Locarna już doszczętnie zmarniał? Chyba nie. Do niego będzie się musiało często, nawet ciągle wracać, bo stał się jednym z fundamentów, na których gmach ludzkości się wybuduje.

A tem samem należy stwierdzić, że i sam twórca tego „ducha", sam autor tej wysokiej myśli nie będzie zapomniany.

Niewątpliwie — szereg pokoleń będzie wspominał ze czcią nazwisko Biranda jako jednego z rzadkich ludzi, którzy w czasie, kiedy tylko pusty, bezmyślny hałas tworzy popularność i tylko radykalizm cechuje „bohaterów", mają odwagę szukać zgody i tworzyć pokój. Briand bowiem istotnie miłował pokój. Linja pacyfizmu ciągnie się u niego od pierwszych początków jego publicznej działalności aż do ostatniej chwili. Kiedy jeszcze był generalnym sekretarzem partji socjalistycznej, propagował myśl o powszechnym strajku dla zapobieżenia wojnie. Tę myśl widocznie wraz z całym programem socjalistycznym z czasem porzucił, ale zasadniczej idei, że wojna jest największem złem, pozostał wierny do końca życia. Los chciał, że musiał on być szefem rządu, kiedy jego ojczyzna była uwikłana w najcięższej wojnie, jaką kiedykolwiek prowadziła. A on wojnę prowadził bez wahania. Ale nie chciał jej przedłużyć, przedewszystkiem nie chciał przedłużyć jej — ducha.

Śmierć Brianda jest olbrzymią stratą dla całej ludzkości. Odeszła wybitna osobistość o olbrzymich walorach, jednostka piękna, potrzebna i pożyteczna.

Briand chyba — „nie cały umarł", najlepsza część jego ducha przeżyje wieki i będzie skutecznie działać. Kto wie? Może właśnie śmierć jego rozbudzi w sumieniu ludzkiem to, co on najlepszego i najtrwalszego stworzył — Ducha Locarna...

Kilka obrazków z życia zmarłego męża stanu



Na górze na lewo: Briand podczas pobytu w Genewie, obok: Briand w towarzystwie MacDonalda i Stresemanna, na dole na lewo: Briand przewodniczy posiedzeniu Rady Ligi Narodów, poświęconemu konfliktowi na Dalekim Wschodzie, na prawo: wypoczynek nad jeziorem genewskiem.

Marsz. Piłsudski przybył do Egiptu

Aleksandrja 8. 3. PAT. Od samego rana oczekiwano tu przyjazdu marszałka Piłsudskiego. Z powodu niepogody nastąpiło opóźnienie. Statek „Romania" zawinął do portu dopiero o g. 15-tej Na spotkanie marszałka wyjechał z Kairu w zastępstwie chorego posła Dzieduszyckiego, sekretarz poselstwa Maliński. „Romania" przybiła do molo królewskiego, gdzie powitał Marszałka, wysiadającego w towarzystwie kpt. Lepeckiego i dra Woyczyński go gubernator Aleksandrji, brat królewski, przedstawiciele władz egipskich. Wzdłuż molo ustawiły się oddziały gwardji honorowej egipskiej i angielskiej. Marszałek przeszedł ze swem otoczeniem do wagonu salonowego. Pociąg marszałka wyjechał o g. 19 do Kairu. Marszałek wygląda czerstwo i zniósł podróż doskonale.

— W SPRAWOZDANIU Z ZAWODÓW NARCIARSKICH W KRAKOWIE, zamieszczonem onegdaj, djablik drukarski zmienił nazwisko Janki Bielerówny (Makkabi) na „Riederówna".

Dookoła pogłosek o zmianie rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 3. (Sin) Już wczoraj podaliśmy pogłoski o rekonstrukcji rządu. Pogłoski te opierają się jedynie na wiadomościach, krążących w kuluarach Sejmu. Konkretnych danych o zmianach w rządzie nikt nie posiada, prócz czynnika decydującego i Prezydenta Rzeczypospolitej. Wedle kolportowanych dziś pogłosek, premjerem miałby zostać p. Pieracki. wicepremjerem p. Matuszewski, ministrem skarbu miał by zostać ktoś z Lewiatana. Na stanowisko ministra przemysłu i handlu miałby powtórnie zostać powołany inż. Kwiatkowski. ministrem sprawiedliwości miałby zostać min. Jan Piłsudski; obecny minister sprawiedliwości opowiadał podobno swoim najbliższym. że czuje się zmęczony i mimo zaszczytnego tytułu ministra. wolałby zostać zwykłym rejentem. Stanowisko ministra robót publicznych jest już odawna zachwiane wraz z całem ministerstwem. które ma ulec likwidacji. Mówią również o likwidacji min. reform rolnych tembardziej. że budżet te go ministerstwa został zlikwidowany i zawiera jedynie pozycje na opłacanie urzędników

Ustawiczne fermenty w klubie BB.

Warszawa 8. 3. Sin. Prasa opozycyjna podaje szereg pogłosek o nastrojach w łonie klubu BB traktując wewnętrzne tarcia jako zapowiedź rozłamu. Z powodu wzrastającego kryzysu od bywają się nieustanne dość ostre dyskusje między różnemi odłamami na terenie klubu BB. Szczególnie wyraża swe niezadowolenie grupa pracy, widząc w ostatnich projektach klubu B. B. zwycięstwo grupy Lewiatana. Jednak mimo tych tarć panuje w obozie tym karność członkowie BB. w razie rozłamu nie mają bowiem dokąd pójść. co najsilniej cementuje obecną większość sejmową.

BB. w Senacie i rząd ignorują opozycję

Warszawa. 8. 3. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświaty i kultury Senatu toczyła się dyskusja nad ustawą o ustroju szkolnictwa. W imieniu BB sen. Ehrenkreuz złożył oświadczenie. że wobec tego, że na komisji stronnictwa opozycyjne nie obejmują meritum sprawy, ale poruszają jedynie zagadnienia polityczne. przedstawiciele BB nie zabiorą głosu w dyskusji i proponują przejście do dyskusji szczegółowej. Min. Pieracki złożył oświadczenie. iż z powodu tego, że opozycja zachowała się niewłaściwie. gdy mówiono o pracach rządu. nie uważa za możliwe zabrać głos.

Dziś pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego

Wilno. 8. 3. PAT. Eksportacja zwłok ś.p. ks. biskupa Bandurskiego nastąpi we środę, nie o godz. 17-ej, jak było pierwotnie postanowione, lecz o godz. 18.45 z pałacu reprezentacyjnego do bazyliki katedralnej. Wyznaczenie terminu eksportacji na późniejszą godzinę okazało się konieczne ze względu na zapowiedziane przybycie w tym dniu pociągiem warszawskim delegacyj z odleglejszych dzielnic Rzplitej.

Wilno. 8. 3. PAT. Według otrzymanych przez władze wojskowe dyspozycyj. pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego odbędzie się z ceremonjałami wojskowego pogrzebu generalskiego. Honory wojskowe odda zmarłemu batalion piechoty, szwadron kawalerji i oddział artylerji. Przy być mają delegacje wojskowe z całej Polski.

—oSo—

Mowa wyborcza Brüninga

Essen 8. 3. PAT. Kanclerz Brüning wygłosił wczoraj przemówienie wyborcze, w którem przedstawiając obecną sytuację w Niemczech, wystąpił ostro przeciw działalności nacjonalistów i zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby po wyborze Hindenburga naród niemiecki wstąpił na drogę spokojnego rozwoju.

C. Z. G. uchwala kontynuować strajk

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec. 8. 3. (K) Sytuacja strajkowa uległa znacznej komplikacji. W dniu dzisiejszym we wszystkich kopalniach Zagłębia Dabrowskiego odbyły się masówki C.Z.G. w celu przekonania się o nastrojach, panujących wśród górników. **W większości kopalń masówki miały charakter bardzo burzliwy. Górnicy nie dopuścili do głosu delegatów, którzy wypowiedzieli się za likwidacją strajku. W niektórych kopalniach, jak Czeladź i Klimontów uchwalono nawet przystąpić do czarnego strajku. Dziś popołudniu od była się konferencja C.Z.G., na której po wysłuchaniu sprawozdań z odbytych wieców postanowiono strajk dalej w całej rozciągłości kontynuować.** (Tel: na str. 11 z daty 7 bm. zawiera zapowiedź wieców C.Z.G. — Red.).

Znowu krwawe zajścia na G. Śląsku

Katowice. 8. 3. (K) Dziś doszło w Ożegowie do poważnych zaburzeń z powodu niewypłacenia na czas zasiłków. W godzinach południowych tłum, składający się z około 1.000 osób, chciał urządzić demonstrację przed gmachem urzędu gminnego w Ożegowie. **Przybyły oddział policji tłum zaatakował cegłami, kamieniami i sztachetami. Komisarz Schop został cięż ko ranny, zaś 3 posterunkowi lekko. Komendant policji w Ożegowie otrzymał kłótą ranę w plecy. Gdy kilku bezrobotnych chciało rozbroić policjanta, ten wystrzelił z rewolweru, raniąc ciężko niejakiego Dachowskiego. W godzinach wieczornych zapanował spokój.**

Walki uliczne w Düsseldorfie

Berlin 8. 3. PAT. Wczoraj popołudniu doszło w Düsseldorfie do poważnych starć ulicznych między hitlerowcami a komunistami, przyczem obie strony rozpoczęły regularną strzelaninę. 1 komunista został zabity, inny ciężko ranny. Szereg osób odniosło lżejsze obrażenia. Policja aresztowała licznych uczestników starcia. W godzinach wieczornych bójki powtórzyły się. Są liczni ranni.

Żydzi niemieccy w obawie przed ekscesami

Berlin. 8. 3. ŻAT. W powodzi swych plakatów, hitlerowcy unikają przeważnie agresywnych wystąpień przeciwko Żydom. Zaniepokojenie wśród Żydów niemieckich jest jednak wielkie, albowiem w ustnej propagandzie hitlerowcy jeszcze bardziej zaostrzyli swe wystąpienia antyżydowskie. Do Berlina nadchodzą wiadomości, że z **małych miasteczek liczni Żydzi ratują się ucieczką w obawie przed poważnemi antyżydowskiemi rozruchami w okresie wyborczym.**

Wiec protestacyjny przeciwko antysemityzmowi

Paryż (ŻAT). Odbył się tu olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko antysemityzmowi w Rumunji. Niemczech i innych krajach. Na wiec przybyło około 5.000 osób. Wiecowi przewodniczył prezes ligi dla walki z antysemityzmem p. Bernard Lekache. Przemówienia wygłosili Ludwik Lewisch z Nowego Jorku. pos. Chafrain, pastor Ezechiel i inni. W końcu uchwalono ostra rezolucję protestacyjną przeciwko wypadkom w Soroca oraz hecy antysemickiej w Niemczech. Austrji i na Węgrzech.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 8 3. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę 9 bm.: Wyżyna Małopolska. Śląsk. Podhale. Tatry i Małopolska Wschodnia. Nocą i rankiem pochmurno opady. potem deszcz ze śniegiem. w ciągu dnia pogoda zmienna. Silne ocieplenie. temperatura od plus 4 do 6 stopni. Napierw gwałtowne. potem umiarkowane wiatry zachodnie.

Umysłowo chory zamordował ojca, żonę i 2 służące, poczem popełnił sam samobójstwo

Sztokholm. 8. 3. (R) Wczoraj wieczór został tu zamordowany sędzia v. Sydow. b. dyrektor związku przemysłowców szwedzkich oraz dwie jego służące. Jak stwierdzono. morderstwa dokonał syn sędziego student prawa. mieszkający w Upsali. który bezpośrednio po powrocie do domu zastrzelił również swoja żonę. a wreszcie popełnił samobójstwo. Czynu tego dokonał prawdopodobnie w przystępie zamroczenia umysłowego.

Berlin 8. 3. (Sch) **Bank Rzeszy obniża z dniem jutrzejszym stopę dyskontową z 7 na 6 proc. stopę lombardową z 8 na 7 procent.**

Kosztowna wojna

Moskwa 8. 3. PAT Jak podaje prasa, akcja wojenna i okupacyjna w Szanghaju kosztuje Japonję około 15 miljonów jen miesięcznie. Rząd japoński wystąpić miał do parlamentu o przyznanie na cele wojskowe dodatkowych kredytów w sumie 150 miljonów jen. Kwota ta ma być uzyskana ze sprzedaży obligacyj specjalnej pożyczki wewnętrznej.

Kradzież egzotycznego płaszcza wartości 3 do 5 miljonów marek!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin 8. 3. (Sch) Z instytutu etnograficznego przy uniwersytecie w Gentyndze skradziono ubiegłej nocy płaszcz królewski, cały utkany z drogocennych piór ptasich i z tego samego materjału sporządzony kołpak, pochodzące z wysp Hawajskich. Przedmioty te sporządzone były z włókien, w które wplecione były pióra rzadkich ptaków Kołnierz płaszcza i kołpak sporządzone były z piór żółtych i czerwonych Stroje te należały ongiś do rodzin królewskich na Hawai, wykonane zostały przez już dziś nieistniejący szczep tubylczy i jako zabytek posiadały wartość. którą oceniają 3 do 5 **miljonów marek.**

Z DNIA

Polska, a federacja naddunajska

Wyścig, uprawiany przez wszystkie państwa w kierunku zamykania swych granic przed przywozem z zagranicy, doprowadził już do takiego stanu, że absurdalność i niemożność utrzymania go na dłuższą metę staje się z każdym dniem coraz powszechniej widoczną. Zamykając swe granice przed obcym towarem, chcą jednak równocześnie wszystkie państwa pozbywać zagranicą nadwyżki swej produkcji. Tymczasem jest rzeczą oczywistą, że ktoś musi importować, by możliwy był eksport! Po decyzji Anglji porzucenia wolnego handlu i pójścia za przykładem innych państw, uprawiających protekcjonizm celny, stało się jasnem, że o ile w krótkim czasie nie nastąpi poprawa światowej sytuacji gospodarczej, to jedynem wyjściem z obecnego chaosu może być jedynie utworzenie bloków gospodarczych, obejmujących kilka państw wzajemnie uzupełniających się gospodarczo, któreby zatem mogły w obrębie bloku ulokować znaczniejszą część swych nadwyżek eksportowych.

W najgorszej sytuacji znajdują się oczywiście państwa małe oraz jednostronnie gospodarczo rozwinięte, które nie są w stanie obyć się bez eksportu i importu. Do państw tych należy w pierwszym rzędzie Austrja a w niewiele lepszej sytuacji znajdują się inne państwa naddunajskie jak Węgry, Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja. Jako pierwszy objekt takiego bloku gospodarczego narzuca się zatem federacja państw naddunajskich. Próbą rozwiązania tego problemu był wyłoniony równo przed rokiem plan unji celnej austroniemieckiej, do której miałyby się dołączyć inne państwa naddunajskie. Z powodu sprzeciwu Francji projekt ten upadł, od tego czasu jednak sytuacja gospodarcza tych państw tak dalece się zaostrzyła, a zamykanie granic przybrało tak drastyczne formy, że obecnie już sama Francja wystąpiła z projektem złączenia trzech państw naddunajskich tj. Austrji, Czechosłowacji i Węgier układami celnemi, przyznającemi korzystniejsze warunki celne, niż pozostałym państwom, przyczem w dalszej linji przewidziane jest przystąpienie Jugosławji i Rumunji. Nie ulega wątpliwości, że na tej drodze powstałby nad Dunajem rozleglejszy obszar gospodarczy, ułatwiający zainteresowanym państwom pozbycie nadwyżek eksportowych. Z drugiej jednak strony zrozumiałem jest, że projekt ten napotyka w samych tych państwach na sprzeciwy, bo np. rolnictwo austrjackie obawia się ruiny wskutek konkurencji pszenicy węgierskiej. Pozatem utworzenie takiej federacji wymaga również zgody trzecich państw, których interesy handlowe mogą być narażone na szkodę. Tardieu powołał się wprawdzie na zgodę Anglji i Włoch na utworzenie tej federacji, jednakże i w tym kierunku istnieją jeszcze poważne wątpliwości. Dalsze przeszkody wyniknąć muszą ze strony Niemiec jako najsilniejszego gospodarczo państwa środkowej Europy, prowadzącego znaczny rozmiarami handel z państwami naddunajskiemi i najpoważniejszego odbiorcy ich produktów rolniczych. Według ostatnich wiadomość: zaprosiła wprawdzie Francja i Niemcy do udziału w akcji utworzenia federacji naddunajskiej, jednakże znalezienie odpowiednich form tej współpracy będzie niewątpliwie, oczywiście głównie ze względów politycznych, rzeczą nader trudną.

Nie trzeba podkreślać, że problemem tym jest Polska w ogromnym stopniu zainteresowana głównie ze względu na swój wywóz produktów hodowlanych i węgla. Włączenie Polski do tej federacji bez równoczesnego udziału innych większych państw, jak Niemiec i Włoch, jest nie do pomyślenia. O ile zatem federacja w tak szerokich rozmiarach nie dojdzie do skutku, to celem, do którego Polska musi zdążać, jest uzyskanie wzamian za zgodę Polski na zawarcie takich traktatów preferencyjnych zapewnienia możności ulokowania na obszarze federacji conajmniej dotychczasowego kontyngentu głównych towarów eksportowanych obecnie przez Polskę do tych krajów. Polityka zmierzająca do tego celu wydaje się jedynie właściwą, gdyż — jak wspomnieliśmy wyżej — tworzenie tego rodzaju bloków gospodarczych jest obecnie jedynem możliwem antidotum przeciw katastrofalnym skutkom światowego szału protekcjonistycznego. **D. B.S**

Odpowiedzi Egzekutywy sjonistycznej na pytania dziennikarzy

W uzupełnieniu wiadomości o konferencji prasowej Egzekutywy sjonistycznej w **Londynie** zamieszczamy poniżej kilka wyimków z dyskusji, jaka się rozwinęła między członkami Egzekutywy a obecnymi na konferencji dziennikarzami.

Jeden z dziennikarzy p. **Abrahams** zapytuje: Czy można opierać się na zapewnieniach Urzędu Kolonjalnego, że niema żadnej wiadomości o rokowaniach w sprawie konferencji „okrągłego stołu"? Czy zapewnienia te dane były na piśmie czy ustnie?

Prof. Brodetzky odpowiada: Zapewnienia dane nam były trzykrotnie a ostatni raz w obecności p, Neumanna w dniu dzisiejszym. Zapytaliśmy, czy wolno nam ogłosić te zapewnienia i otrzymaliśmy pozwolenie. Dlatego nie sądzę, jakoby istniało tu miejsce dla jakiejkolwiek wątpliwości.

Red. Poniański zapytuje: Jakie stanowisko zajmuje Egzekutywa w sprawie Rady Ustawodawczej w Palestynie?

Prof Brodetzky: Sprawa Rady Ustawodawczej dla Palestyny nie jest, zdaniem mojem tak dalece aktualna jak to niektórzy przypuszczają. Doniesienie prasy arabskiej o bliskości wyborów do tej Rady, które mają się odbyć jeszcze w roku bieżącym, uważam narazie za fantazję. Atoli jeśli ta sprawa stanie się aktualną, Egzekutywa ma jasne stanowisko, opierające się na znanym liście Weizmanna. Istota jego brzmi: **Rada Ustawodawcza dla Palestyny może powstać tylko w wyniku ugody żydowsko-arabskiej.**

Red. Abrahams: Czy były już trudności przy zakupywaniu gruntów i na jakiej zasadzie zażądano od Funduszu Narodowego, by oddał część z ziemi Hawarit w dzierżawę Arabom.

Prof. Brodetzky: W bieżącym roku nie nabywaliśmy wogóle większych kompleksów gruntów, ale **przy nabywaniu gruntów nie napotykaliśmy na żadne trudności. Narazie** niema przepisów ograniczających **nabywanie** ziemi i wszystko odbywa się wedle **dawnych** przepisów. Ustawa, która miała być **ogłoszona** za czasów Passfielda, zosłała odroczona na czas nieograniczony. W przyszłości **będzie to** jeden z przedmiotów rokowań. **Co się tyczy** ziemi w Hawarit, to **kierownictwo Funduszu Narodowego było proszone przez rząd palestyński o wydzierżawienie części tej ziemi celem zatrudnienia na niej fellahów, których** rząd zobowiązał się osiedlić, a nie przygotował dla nich miejsca na osiedlenie. **Żydowski** Fundusz Narodowy zgodził się **na to i układ** z rządem obowiązuje 13 miesięcy.

Red. Abrahams: Czy układ nastąpił **pod** wpływem przymusu, czy w wyniku **dobrej** woli?

Na to pytanie nie dano z ramienia Egzekutywy odpowiedzi

Po referacie **B. Lockera** zapytał p. **Abrahams:** Czy słuszne są pogłoski, że okólnik w sprawie rewizjonistów został wydany bez zgody i bez wiedzy członków Egzekutywy p. Farbsteina i Neumanna?

Locker: Mogę wyjawić jeszcze jedną tajemnicę, że są i były rozmaite uchwały Egzekutywy, które powzięto nie jednogłośnie, lecz większością głosów. W tej zaś sprawie mogę powiedzieć, że nie nastąpi żaden protest przeciwko temu okólnikowi ze strony któregokolwiek członka Egzekutywy.

DZIEŃ POLITYCZNY

Czy rozłam w Bundzie?

Przed dwoma laty toczyła się w łonie Bundu w Polsce dyskusja na temat przystąpienia do drugiej Międzynarodówki. Znaczny odłam Bundu, usposobiony radykalnie, z J Chmurnerem (Leszczyński) na czele, przeciwstawiała się wstąpieniu do drugiej Międzynarodówki, domagając się odrębnego stanowiska Bundu. Opozycja pozostała wówczas w mniejszości i Bund formalnie wstąpił do drugiej Międzynarodówki. Dnia 13 lutego b. r. odbyło się atoli plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Bundu w Polsce. Podobno przebieg tego posiedzenia był bardzo burzliwy, a opozycja, z Leszczyńskim na czele, surowo krytykowała oficjalne kierownictwo partyjne, wskazując na pożałowania godny stan organizacji. Jeden z mówców opozycyjnych zarzucił większości, że dzięki jej taktyce stale zmniejsza się liczba członków partji Większość wysunęła atoli żądanie, by opozycja przerwała wydawnictwo swojego organu „Gegen Strom". Rezolucja w tej sprawie została przyjęta z dodatkiem, że ukazywanie się tego organu jest szkodliwe dla życia partyjnego. Opozycja walczyła przeciwko tej rezolucji i zagroziła secesją, atoli wkońcu zadowoliła się oświadczeniem, że nie bacząc na uchwałę większości, będzie kontynuowała wydawnictwo swego organu. W najbliższym czasie ma odbyć się zjazd opozycji, na którym ma zapaść decyzja co do ewentualnego wystąpienia z Bundu i utworzenia nowej partji lub też pozostania w ramach organizacyjnych Bundu.

Bł. p.

Z MANDLÓW

EUGENJA FOHNOWA

żona adwokata

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach w 49 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się **dziś** we środę dnia 9 b m. o godz 4 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim **w Nowym Targu,** o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pozostali

Mąż, dzieci, zięć i rodzina.

KOMUNIKATY

— **„HATCHIJA"**, Podgórze (Pl. Zgody 3). Dziś, we środę, o godz. 7.45 wieczór posiedzenie komitetu imprezowego i komitetu agitacyjnego. O godz. 8.15 seminarjum historji sjonizmu, prowadzi kol. Kohane.

— **OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ ŻYDOWSKĄ „JEHUDA"** dziś we środę, o godzinie 5.30 uroczyste otwarcie, czytelni.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł. A—B. l. 39) środa, 9 bm. Marja Palkaniowska: Arnold Bennett (w jęz. ang.); czwartek, 10 bm. dyr. gimn. Dr. Jan Magiera: Epika jugosłowiańska w świetle najnowszych badań; piątek, 11 bm. prof. U. J. Ignacy Chrzanowski: Optymizm i pesymizm w literaturze polskiej; sobota, 12 bm. Dr. Bolesław Skarzyński: Napoje alkoholowe i używki kofeinowe w naszym jadłospisie; niedziela, 13 bm asyst. U. J. Dr. Bronisława Rosenthalowa: Goethe a kobiety. Pocz. o godz. 7 wiecz.

— **„Z PODRÓŻY PO ALGIERZE"** Staraniem Pol. Tow. Geograficznego wygłosi odczyt Prof. Dr. Jan Bystroń dziś, we środę, o godz. 6-tej w sali Instytutu Geograficznego ul Grodzka 64.

— **VIII. POGADANKA PEDAGOGICZNA WE „WIZIE"**, Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich, ul. Florjańska 28. I. p. dziś, we środę o godz. 6.30 wiecz. „Praca domowa i lektura dzieci i młodzieży" (Prof. M. Friedländer).

— **WIFLICZKA.** Dziś, we środę przyjedzie tow. Chajtman, generalny sekretarz Centrali Ezry Chal. w sprawach organizacyjnych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kto jest zwolniony od podatku od lokali?

W związku z naszym poprzednim artykułem na temat podatku od lokali otrzymaliśmy szereg zapytań w kwestji, jakim osobom przysługuje zwolnienie od tego podatku i na jakiej podstawie prawnej zwolnienia te się opierają, gdyż niektóre Magistraty prowincjonalne odmawiają przyznawania tych zwolnień.

Otóż wyjaśniamy, że po myśli art. 3 ustawy o podatku od lokali z dnia 2 sierpnia 1926. Dz. N. R. P. Nr. 94, poz. 550 z 1926 r. **nie podlegają** podatkowi między innemi:

1) Lokale, czasowo niezamieszkane lub nieużytkowane na cele przemysłowe, handlowe i t. p.

2) Mieszkania, liczące najwyżej trzy izby (przyczem kuchnię uważa się również za izbę), o ile nie mają sublokatorów. (Nowela z 17 grudnia 1931 poz. 879 Dz. U. R. P. wprowadziła od nośnie do tego postanowienia tę stylizację, gdy w pierwotnym tekście ustawy była mowa o mieszkaniach „jedno i dwupokojowych“).

3) Lokale jedno i dwuizbowe, zamieszkałe przez inwalidów, wdowy i sieroty tychże, pobierające rentę inwalidzką i osoby, pobierające wsparcie na starość i niemoc oraz wsparcia z ubezpieczeń społecznych.

4) Lokale zajmowane przez dozorców domowych.

Rozporządzenie wykonawcze Min. Skarbu z 29 grudnia 1926 Dz. U. R. P. Nr. 12 z 1927 r. poz. 95 postanawia zaś w § 2, że lokatorzy, żądający zwolnienia jako bezrobotni, winni przedstawić Magistratowi zaświadczenie organu policyjnego, miejskich instytucyj opieki społecznej, względnie właściciela lub administratora domu, — stwierdzające, że dana osoba, której dotychczasowe źródło utrzymania stanowiła praca najemna, pozostaje obecnie bez pracy oraz że nie ma sublokatorów.

Zaznaczyć należy, że także w wypadkach, gdy lokatorzy bezrobotni mają wprawdzie sublokatorów, ale i sublokatorzy ci są bezrobotnymi, **mogą** Magistraty na prośbę płatnika umorzyć podatek od lokali z takich mieszkań. Zależy to jednak od uznania Magistratu, podczas gdy w wypadkach wyżej pod 1—4 wymienionych zwolnienie należy się z ustawy.

Dr. B. S.

Ważne posunięcie w dziedzinie realizacji budownictwa drewnianego

Ponieważ zapowiedź Rządu o zamiarze popierania budownictwa domów drewnianych zdaje się wchodzić w fazę urzeczywistnienia, odbył się dnia 27 lutego br., z inicjatywy Prezydjów Izb Handlowych Przemysłowych w Warszawie i Wilnie Zjazd reprezentantów tych przemysłów drzewnych, które w budownictwie fabrycznem domów drewnianych są zainteresowane.

Po wyczerpującej dyskusji, która oświetliła sprawę wszechstronnie, wyłoniona została delegacja powiernicza tego przemysłu w osobach pp.: Benedykta Krygiera, dr. Stanisława Hofmokla, Wacława Znajdowskiego, inż. M. Herbsta, Adama hr. Ronikiera, której zadaniem ma być skoordynowanie wszelkich zabiegów u Rządu w sprawie pomocy finansowej i ulg dla tego budownictwa z jednej strony, a z drugiej przygotowanie organizacji dla technicznego wykonania w kraju i uzyskanie kredytu zagranicą.

Gdy jednak tak Rząd, a zwłaszcza kapitał zagraniczny, z którym już trwają pertraktacje, za warunek stawiają, by reflektant na dom miał już parcelę pod budowę nieobciążoną i jakie 30 do 40 proc. kapitału własnego, przeto dla zorjentowania się w możliwościach akcji i wysokości zapotrzebowanie kapitału na powyższe cele, delegacja uprasza wszystkich, którzy zamierzają wiosną br. przystąpić do stawiania domu drewnianego, by zechcieli we własnym interesie najpóźniej do 13 marca 1932 r. zgłosić ten zamiar piśmiennie do delegacji powierniczej przemysłu fabrycznego budownictwa domów drewnianych do Towarzystwa „Lordom“ ul. Czackiego 23, w Warszawie, podając następujące dane:

1) czy posiada grunt pod budowę, w jakim obszarze metrach kwadratowych i w jakiej miejscowości,

2) jaka jest zdaniem jego wartość obecna tego gruntu w złotych,

3) wiele izb zamierza się budować,

4) czy z instalacjami i jakiemi,

5) jaką posiada gotówkę już obecnie.

6) jaką dalszą może napewno dysponować w przeciągu trzech miesięcy wiosennych 1932 roku.

Delegacja uprasza o dokładne podawanie sumy posiadanej na powyższy cel gotówki, albowiem prawdopodobnie pierwszeństwo do kredytów będą mieć ci, którzy największą gotowizną dysponują, jednak zapewnia zgłaszającym bezwzględną poufność przesłanych informacji.

Pawilon polski na Targach w Tel Awiwie

Warszawa. (ŻAT) Polsko- Palestyńska Izba Handlowa komunikuje: Prace nad zorganizowaniem Pawilonu Polskiego dobiegają już końca. Komisarz Pawilonu p. A. Ankier wyjeżdża dn. 13. bm. do Tel Awiwu, gdzie na miejscu kierować będzie wszelkiemi sprawami, tyczącemi się wystawców polskich oraz stosunków handlowych pomiędzy Polską a Palestyną.

Kilkadziesiąt firm polskich zamówiło stoiska, m. inn. Państwowe Zakłady Tel i Radjotechniczne, Państwowy Monopol Spirytusowy, Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, N. Eitingon i Ska w Łodzi, „Blacha Cynkowa“ w Katowicach, „Balony Szklane“ w Piotrkowie, K. Wasilewski i Ska w Warszawie, B-cia Konopaccy - Mosty, Fr. Puls w Warszawie, Huta Bismarka itd., tak że wszystkie gałęzie polskiego przemysłu eksportującego będą reprezentowane na Targach Lewantyńskich.

Firmy zainteresowane w udziale w Targach mogą jeszcze zwracać się do Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej (Królewska 43) do dnia 12-go bm. Po tym terminie wszelkie zgłoszenia pozostaną bez uwzględnienia.

Ugoda Amstelbanku przyjęta?

Jak donosi „Pat“ Amstelbank w Amsterdamie, w którym zainteresowani są wierzyciele i dłużnicy polscy, doszedł po długich pertraktacjach do porozumienia z wszystkimi wierzycielami tak, iż udało się uniknąć ogłoszenia upadłości banku.

—cgo—

INFORMATOR GOSPODARCZY.

„J. K. N. S.“ 1) Ustawa o podwyższeniu podatku spożywczego od drożdży jeszcze nie została ogłoszona. 2) Informacje o uchyleniu przez N. T. A. odmownej decyzji Min. Skarbu w sprawie prośby o udzielenie koncesji na fabrykę drożdży odpowiada prawdzie. Wyrok ten nie uprawnia jednak jeszcze odnośnej osoby do uruchomienia fabryki.

STAŁY CZYTELNIK L. B. 1) Poprawka posła Sommersteina, by wstrzymać licytacje realności miejskich nie została w Sejmie przyjęta. 2) Waloryzacja ubezpieczeń włoskich wynosi zasadniczo 15 proc. Co do szczegółów należy się zwrócić z zapytaniem do odnośnego towarzystwa.

WIERZYCIEL. To zależy od treści zawartej ugody.

M. S. W sprawie tej zamieszczamy równocześnie szczegółowe wyjaśnienie.

„DŁUGOLETNI ABONENT“. 1) Nie podlega, jeśli uzyskano konsens na przebudowę. 2) Nie można potrącić tego, co już wypłacono choć niepotrzebnie.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

(61)

Autoryzowany przekład Leona Templera.

Zdawało się, jakby Gia- Gia bardzo się cieszył tem wszystkiem: przyznaniem się do ubóstwa, Brazylją, piękną siostrą, dowodem zastawu, pierścionkiem mamy. Ujął Laura pod ramię i przechadzał się z nim tam i sam, wdzięczny, że młodzieniec uciesznemi opowieściami wybawił go z zakradających się stanów strachu, jakim nabawia nuda:

— Mogę panu udzielić miłej wiadomości, że komitet zabawy spełni pańskie życzenie. Czy chce pan pierścień wykupić natychmiast? Jeśli pan pozwoli, będę mu towarzyszył. Wóz mój czeka. Monte di Pieta zajmuje mnie oczywiście ogromnie.

W ten niezwykły sposób odzyskał Lauro pierścionek mamy. Obawiający się samotności Gia Gia najchętniej kilka jeszcze godzin spędziłby z Laurem; powszedniego towarzystwa miał po same uszy. Ale młodzieniec po załatwieniu sprawy wpadł w sztywność i zaniepokoił się. Duca zaofiarował mu kilkaset lirów Lauro jednak nie przyjął ich. Dlaczego palnąłem takie głupstwo, zapytywał sam siebie w pół godziny potem. Jakżeby to wogóle było rzeczą łatwą znaleźć pomoc! Szybko otrząsnął się z takich podszeptów bezecnych. Mimo tego rodzaju pomysły co odwiedziny u Duca Dallorsa, w krwi młodzieńca nieubłaganie krążył duch ojca i jego zbiór praw.

Tego samego dnia jeszcze również i Gracja uzbroiła się w odwagę i przyczaiła się, kiedy ojciec przed obiadem zamierzał udać się na górę do swego pokoju. Ponieważ nie można już było cofnąć sprawy wyjazdu braci do Brazylji, należało przynajmniej uczynić wszystko, żeby ochraniać i osłaniać Placida i młodszych braci w tej dzikiej puszczy (za taką bowiem uchodziła Brazylja w wyobraźni Gracji). Prosiła ojca, żeby zechciał napisać do włoskiego konsula generalnego w Rio de Janeiro i żeby opiece jego polecił chłopców Włoskim konsulem generalnym nie był zaś nikt inny jak właśnie ów znajomy Don Dominika z lat młodości. Commendatore Eccheveria, który przed niejakim czasem w kawiarni ściągnął był na siebie żywe niezadowolenie ojca, nadanowicie z powodu pochwały dzieci Pascarelli (istne anioły!). Don Dominikowi żywo też w pamięci stanęła ta scena i oto zadraśnięta jego duma nie pozwoliła mu udzielić córce odpowiedzi. Jednak górę wziął rozsądek. Późnym wieczorem usiadł i — nie wtajemniczając w to rodzeństwa — wystosował do Signora Eccheveria list pełen umiaru. Był to wieczór poprzedzający rocznicę śmierci mamy. Po tym zaś dniu nastąpił 30 marca, w którym o godzinie dziewiątej rano na morze wypłynąć miał okręt „Colleoni“.

Cmentarz genueński jest z pewnością sławniejszy, a medjolański bardziej przestronny. Ale camposanto neapolitański pnie się w górę labiryntem pagórków (niemniej stromo niż cmentarzysko genueńskie). Nigdzie zmarli nie mieszkają bardziej ciasno obok siebie ani w większym nieładzie.

Nowoczesne cmentarze daleko na północy, w Niemczech w Holandji i w innych krajach kroczących drogą postępu dbają o dobry smak i oczywiście starają do tego, żeby ułatwić pogrążenie śmierci w salach zapomnienia. Są to albo rozległe parki, albo dobrze wykonane architektury stosowane przeznaczone na proces butwienia. Ładnie betonowane grobowce, sześciany i płyty, zwyczajne krzyże, i koniec! Ornamenty, godła, aberacje zachwianej wstrząsem wyobraźni wcielane w życie przez kamieniarzy rzeźbiących nagrobki, znikają z każdym rokiem! I ta część ludzkiego św

HENRYK BERAUD

W zaciszu wiejskiem u Brianda

Znany publicysta francuski, p. Henryk Beraud, na krótki czas przed śmiercią Arystydesa Brianda odwiedził go, w jego wiejskiej siedzibie i uzyskał wywiad, który poniżej zamieszczamy.

Od dwudziestu już lat wielki polityk przyjeżdża do Cocherel, by tam zmieniać się w prostego rolnika. Kto nie widział Brianda w Cocherel, nie zna go naprawdę. Bo tylko tam, w prostocie wiejskiej, wśród zbóż i łąk ten mistrz-mówca, przywódca wielkich debat europejskich, apostoł pokoju, człowiek, który jedenaście razy ujął w swe ręce władzę, a dwadzieścia cztery razy był ministrem, odnajduje taki wypoczynek, jakiego łaknie, odpoczynek prawdziwego Francuza, dla którego niema nic piękniejszego, jak łan zboża, kołysany przedwieczornym wiatrem.

Trzeba go widzieć, jak w wyrudziałym filcowym kapeluszu i spłowiałym płaszczu idzie błotnistą drogą wybrzeża powoli i pewnym krokiem. Mówi głośno, wznosząc ku niebu blade oczy, nachyla się nisko, jakgdyby chciał podnieść garść ziemi i obwąchać ją jak wieśniak.

Na wzgórek wjeżdżają wozy. Podnosi się wicher. Briand wznosi głowę ku górze. Na tle nieba kłębiącego się od chmur rysuje się wyraźnie jego postać. O ileż bardziej jest tu na miejscu na owej grząskiej czarnej ziemi, niż na marmurowych posadzkach pałacowych.

Wiatr chłoszcze jego policzki, które nabierają barwy. Żywym ruchem podkręca wąsa i patrzy na mnie z uśmiechem i z tak badawczym wyrazem twarzy, jakgdyby pytał:

— O czem pan myśli?

• • •

Śniadania w Cocherel, jak można się tego spodziewać w niczem nie przypominają śniadań paryskich Brianda, a już najmniej śniadań oficjalnych.

Najczęściej zjada on potrawki z drobiu miejscowego, i podczas tych śniadań ożywia się i zaczyna mówić.

Trzeba go wtedy słyszeć.

W poczciwej jadalni, jak wyjętej z obrazów Jouy, gdzie za szkłem jaśnieją wiszące na ścianach ilustracje do Manon Lescaut, Briand przemawia.

Mówi dla swych gości i dla samego siebie... Zaczyna cichym głosem, ale w miarę, jak mówi, jego znakomita pamięć podsuwa mu coraz to nowe sceny i zdarzenia. Śledzimy z uwagą dzieje jego zadziwiającej karjery. Bitwy, wiece, proces w Cluzes, kongresy i zaludnione cieniami zebrania. Głos staje się coraz gorętszy, oko goreje pod krzaczastemi brwiami. Briand mówi teraz o wojnie i postaci generałów powstają pośród dymiącej pieczeni. Potem głos jego nabiera nuty melancholji, gdy mówi o konferencjach i dyplomatach...

Briand zatrzymuje się na chwilę, ale tylko po to, by dalej mówić, dowodzić, chwalić, ganić i szydzić. Jego wydłużone dłonie mówią, jakgdyby oddzielnie; przed zachwyconymi wi dzami kreślą dramaty wielkiego świata...

Często wyrażano pragnienie, by Briand napisał swe pamiętniki.

Czy napisze je kiedykolwiek?

Tymczasem je opowiada. Opowiada je w Cocherel dla swej małej służącej, która porusza się bezszelestnie, dla poczciwego lekarza, którego już nic nie dziwi, dla Manon i jej rycerza, uśmiechających się z ram obrazów.

— Pańskie zdrowie.

— Panie premjerze, czy będzie pan wkrótce przemawiał do narodu? — pytam.

Podnosi głowę, milczy długą chwilę. Wyraz jego twarzy staje się poważny.

— Ba. — odpowiada — jeśli nadarzy się okazja... może...

— Czy wkrótce już?

Na obrusie, po którym kładą się plamy słoneczne, opiera się delikatna dłoń Brianda jak na trybunie. Ale Briand tylko się uśmiecha:

— Niema pośpiechu...

Niema pośpiechu? Kto wie? Czy Francja nie potrzebuje bardziej tego człowieka, niż to on sam wyobraża sobie w swej bezgranicznej skromności? I nietylko Francja, ale cały świat nasłuchuje tego wielkiego głosu, który przemawia zawsze w takt uderzeń serca. Nigdy nie jest zawcześnie, gdy chodzi o to, by ludzie usłyszeli akcenty ludzkie.

Nadciąga noc. Opuszczam Cocherel. Jutro o świcie Briand wstanie. Co rano, gdy gasną ostatnie gwiazdy na niebie w oknie jego zapala się światło.

Ci, którzy mijają ten dom i widzą z dalekiej drogi owo pierwsze cierpliwe światełko: wiedzą, że oświeca ono rozmyślania „Bretończyka marzyciela, wytrwałego i subtelnego".

I niezależnie od tego, jakie mają przesądy, przekonania polityczne czy przynależność partyjną, muszą pomyśleć o idei, której przedstawicielem jest ów sławny i samotny człowiek.

NA MARGINESIE

Z p. Nowaczyńskim rozmowa o asymilacji

Bardziej jeszcze, niż „najzachłanniejsi" publicyści żydowscy, czyha na „żydowskie" tematy Adaś alias Dolcio Nowaczyński dla zapełnienia co kilka dni czterech nudnych szpalt na czwartej stronie „Gazety Warszawskiej". Onegdaj złapał marranów żydowsko-hiszpańskich i sfabrykował nowego tasiemca. Marrani ci wracają teraz do żydostwa — ściślej mówiąc nie dopiero od czasu upadku monarchji, ale już od szeregu lat. Fakt ten wywołuje u wesołego Torquemady warszawskiego ponure refleksje o niesamowitej potędze żydostwa. Tasiemiec kończy się następującą konkluzją:

> Wyjście Marranów na światło dzienne jako z powrotem izraelitów — to jest coś bez przykładu i konkurencji rekord, przebój i przykład. Myt o asymilacji bez reszty, bez restrykcji, o stuprocentowej asymilacji poprostu leży. Raczej świat się assemiluje. Ale nigdy i nigdzie oni...

Dolcio Nowaczyński, warszawski wesoły Torquemada, powinien parę rzeczy z dziedziny żydoznawstwa przyjąć do wiadomości. Myli on się, jeśli sądzi, że stuprocentowa asymilacja nie istnieje. Istnieje, ale tylko odnośnie **do jednostek** i w warunkach **dobrowolności**, jeśli nie fizycznej, to przynajmniej pyschologicznej. To znaczy, że poszczególny Żyd (lub Żydówka), jeśli w jego (jej) sytuacji życiowej zaistnieją warunki odszczepieństwa, asymiluje się stuprocentowo, bez reszty i bez restrykcji, odpadając w ten sposób już w następnem pokoleniu najzupełniej od żydostwa. Jest to więc akt indywidualny, a przytem o tyle dobrowolny, że fizycznego przynajmniej przymusu bezpośredniego w nim niema. Jeśli urzędnik Żyd przyjmuje chrzest dla karjery, to czyni to wprawdzie pod przymusem, ale bądźcobądź nie fizycznym, lecz psychologicznym. Coactus — voluit. W tych wszystkich wypadkach wbrew przeciwnemu twierdzeniu Adasia Nowaczyńskiego, stuprocentowa asymilacja istnieje — taksamo u Żydów, jak i u wszystkich innych narodów i wyznań.

Natomiast rację ma wspomniany wyżej producent tasiemców antyżydowskich, o ile idzie o asymilację **zbiorową i przymusową**. Do takiej asymilacji nie można zmusić żadnego narodu, a tem mniej narodu tak starego i o tak starej i wspaniałej kulturze duchowej, jakim jest naród żydowski. Próby takiej asymilacji rozbijają się o żelazną wolę do życia każdego narodu, nietylko żydowskiego, ale tem bardziej żydowskiego.

Niema tu, panie Adolfie Nowaczyński, żadnej specyficznej mistyki żydowskiej ani żadnych specyficznych tajemnic szatańskich. Są to prawa życia każdego narodu, a tem bardziej — starego, mocnego i zahartowanego narodu. I dlatego właśnie marranie — produkty potwornej próby zbiorowej i przymusowej asymilacji — przetrwali kilka długich stuleci i teraz wracają do żydostwa.

Czy nie ma pan, panie Nowaczyński, większych zmartwień?

Pepin.

przestaje być okliwa i uduchowiona. Śmierć ulega prościuteńkiemu procesowi mechanizacji. Proces ten i śmierć pozbawia dreszczem przeszywającego, lubieżnego żądła, które już dawno wyrwał życiu.

Lecz właśnie w stosunku do śmierci uwydatnia się jeszcze głęboka różnica między narodami i kulturami. Im więcej rzeczywistego świata udziela naród jaki zmarłym, tem więcej też sam zatrzymuje wewnętrznej rzeczywistości. W Neapolu rzucili na cmentarzysku wkoło Porta Capuana posiew zmarłych w zwartym niedowiary natłoku; niemniej obficie wystrzeliło też w górę nasienie żniwa nad ziemią. Mocno w klin zbita ciżba umarłych stanęła jak stężały pochód ludzi, jak demonstracja, której kroki napotkały przeszkodę. Ciżba wcielała się w ogromne mnóstwo rzeźb: mężczyźni, kobiety, starcy, dzieci: całe posągi postaci, kolumny z popiersiami, popiersia, głowy, postaci siedzące, klęczące, postacie w ruchu, [illegible] schodzący przygarbiony staruszek, tam uśmiechnięte dziecię, wyciągające ramiona ku matce; ówdzie wojacy co wraz z rusznicami zapadają się w ziemię młode dziewczęta wznoszące w górę wieńce albo latarnie. Nadto aniołowie wszelkiego rodzaju, takie co mieczami ognistymi wymachują ku niebu i łagodniejsze co drogę w zaświaty wskazują uprzejmą miną przewodników. A jako tło, ozdoba, czy podpora tego ręką ludzką grodzonego świata przydano nadłamane kolumny, wielkie i małe krzyże, lampy, nyże i dziesiątki tysięcy płyt marmurowych z złotemi napisami. Nad poplątany mechanizm, nad skłębiony nieład miasta umarłych dźwiga się jako przewodnica — olbrzymi posąg górujący nad wszystkiem: religja. (C. d. n.)

STANISŁAW LIPSKI

Jubileusz zasłużonego muzyka.

Skromny, stroniący od wszelkiego rozgłosu, oddany wyłącznie swojej pracy kompozytorskiej i pedagogicznej — St. Lipski obchodzi 25-lecie swojej działalności.

St. Lipski jest autorem wielu utworów instrumentalnych, fortepianowych (op. 8) skrzypcowych, cyklów pieśni (op 1 op 3, op. 7, op. 9, op 15 i 18), utworów chóralnych, opracowań pieśni ludowych podhalańskich, na chór męski i mieszany przeznaczonych.

Najswobodniej wypowiada się Lipski w pieśniach (pełne wyrazu pieśni do tekstów Brzozowskiego, Rydla, Tetmajera) wykazujących wielkie zalety stylu i techniki kompozytorskiej.

Daleki jest Lipski od poglądu, iż w muzyce szukać należy rozwiązania problemów polifoniczno-harmonicznych, zagadnień konstruktywnych — od programu oschłej rzeczowości, tak uporczywie głoszonego przez spółczesnych kompozytorów. Idąc własnym torem, za głosem swego talentu — zdołał kompozytor ujawnić odrębne oblicze swoich kompozycyj, niewielkich rozmiarami, ale nacechowanych mocnem przeżyciem.

Z tego miejsca składamy mu życzenia, aby mógł nadal owocnie pracować w tak umiłowanej dla niego dziedzinie, jaką jest muzyka. **P. An.**

Z OPERETKI ŻYDOWSKIEJ

Perska narzeczona, Chasza.

Ulubieniec operetkowy naszej publiczności p. Józef Chasz przedstawił się nam w nowej, zupełnie innej a zaszczytnej roli jako autor i kompozytor operetkowy. Debiut wypadł nader korzystnie i przysporzył p Chaszowi świeży liść do wieńca jego sławy artystycznej. Utwór p Chasza nie ustępuje pod żadnym względem operetkom szlagierowym i może pochwalić się udałemi, egzotycznie zabarwionemi melodjami, werwą i temperamentem, co zadecydowało o znacznym sukcesie tej sympatycznej nowości; zwłaszcza II. akt. roi się od wesołych pomysłów i humoru.

Wykonanie było bardzo staranne przygotowane i odznaczało się żywem zainteresowaniem wszystkich współdziałających. Cenną siłą zespołu — wśród nowych nabytków — okazuje się p. Rappel, artystka o bardzo szczęśliwych warunkach zewnętrznych i wielkim temperamencie i p. Leon, tenor o sympatycznym i dźwięcznym głosie. Oczywiście sam autor najwydatniej, choć dyskretnie przyczynił się do powodzenia swego dziecka przy wybitnej pomocy pp. Neumany, Liebgoldowej, Kadisza, Grodnera i Laudaua oraz pianistki p. Chalin, fenomenalnie muzykalnej młodej osóbki, która powinna była się urodzić chłopcem, by zostać znakomitym kapelmistrzem

Operetka zasługuje też ze wszech miar na liczne odwiedziny dla niepospolitych walorów własnych i poświęcającego się zespołu. **Dr. A.**

Gdy Al Capone siedzi w więzieniu...

W Chicago rośnie fala przestępstw i oczekują zbawienia od tegoż Al Capone...

Al Capone, król bandytów i szmuglerów chicagowskich, siedzi w więzieniu. Choć zamknięty za kratami, nie przestaje Al dbać o reklamę: ofiarował 10,000 dolarów jako nagrodę za odszukanie synka Lindbergha. Groteska w pojęciu europejskiem! Szef bandytów występuje przeciw bandytom i ofiaruje nagrodę policji za wykrycie sprawców porwania. W Ameryce gest Capone wywołał jednak „dobre“ wrażenie.

Al Capone siedzi w więzienin wzorowem Cook Country w Chicago, nie zbywa mu na niczem, w celi więziennej, obiady otrzymuje z domu, do pracy przymusowej nikt go nie zapędza, tyle tylko, że musi wstawać o szóstej rano. Zażywa dowoli spaceru na korytarzu więziennym oraz w sali ogólnej, gdzie od czasu do czasu gra w karty z partnerami z innych cel. Stały jego krawiec dostarcza Al-owi co pewien czas nowego ubrania na jedwabiu, wykonanego według ostatniego modelu.

Więzienie Cook Country oblegane jest przez reporterów, którzy zjeżdżają tu ze wszystkich krańców Stanów, w nadziei, że uda się im uzyskać wywiad z królem gangsterów. Początkowo Al Capone nie odmawiał nikomu i udzielał najrozmaitszych informacyj o sobie prasie amerykańskiej. Później jednak, idąc za radą swego adwokata, znanego asa sądowego, Ahen'a zmienił faktykę i coraz częściej odprawia reporterów z niczem. Capone, skazany został na 11 lat więzienia za podanie fałszywej cyfry dochodów urzędowi skarbowemu. Adwokat spodziewa się jednak, że zdoła przeprowadzić dowód niewinności swego klijenta przed sądem najwyższym, przeto doradza mu wstrzemięźliwość w operowaniu reklamą prasową.

Tymczasem, gdy Capone siedzi za kratą, dzieją się w Chicago rzeczy, których wymowa zaczyna działać na korzyść unieruchomionego króla świata podziemnego. W Chicago utworzył się swego czasu komitet tajny „sześciu“ (multimiljonerów), który nie szczędził ani wysiłków, ani pieniędzy, aby wytępić bandytyzm, wykryć i oddać w ręce policji przestępców, operujących we dnie i w nocy rewolwerem i nożem. Dopóki Al Capone był na wolności, komitet „sześciu“ mógł się pochwalić często sukcesami, gdyż Capone szedł mu na rękę i pomagał w tępieniu band, konkurujących z jego bandą.

Od czasu uwięzienia króla gangsterów, Chicago stało się znowu widownią krwawych zamachów i zbrodni, które mnożą się z dnia na dzień. Fakt ten naprowadził różne sfery i ludzi w Chicago na myśl, czy nie byłoby lepiej dla bezpieczeństwa miasta wypuścić Al Capone z więzienia i pozwolić mu „działać“, skoro policja i detektywi prywatni nie mogą sobie dać rady ze światem przestępców. Doszło nawet do tego, że komitet „sześciu“, widząc, iż wszystkie jego wysiłki idą na marne, przestał subwencjonować policję i utrzymywać własnych detektywów.

Nic będzie zatem nic dziwnego, jeśli pewnego pięknego dnia opinja i publiczność amerykańska się dowie, że Capone „uregulował swe zaległości w stosunku do skarbu“... i został wypuszczony na wolność.

Gest, z jakim Capone ofiarował 10,000 dolarów na wykrycie sprawców porwania synka płk. Lindbergha, nabiera w tych warunkach osobliwego znaczenia i wymowy.

Z EKRANU

„W MROKACH PARYŻA“

(Kinoteatr „Sztuka“).

Afisze podają jako reżysera Eryka Pommera, jednego z wielkich twórców sztuki filmowej w Niemczech. W rzeczywistości jednak reżyserem dyskretnie usuniętym w cień jest młody reżyser niemiecki Siódmak, rodem zdaje się nawet z Krakowa. Siódmak w niemieckiej awangardzie filmowej zajął jedno z czołowych stanowisk. Ostatni jego film, „Człowiek, który szuka swego mordercy“, przyjęty niezwykle życzliwie przez całą prasę niemiecką, świadczy o tem, że młody reżyser porzucił już stanowisko wodza awangardy filmowej, i wchodząc do „Ufy“, wszedł równocześnie na szeroki trakt kompromisu.

Nie byłby jednak sobą, tj. szczerym i rzetelnym artystą, gdyby sprzeniewierzył się swym zasadom głoszonym z wyżyny swego pionierstwa filmowego. Mówi nam, zresztą o ten film „W mrokach Paryża“, względnie „W mrokach wielkiego miasta“, który pod względem techniki, montażu, fotografji, dostosowania djalogów do akcji, a nie akcji do djalogów, na nieprzeciętnym stoi poziomie artyzmu. Scenarjusz, niebardzo oryginalny, bo przypominający po części „Ulice Wielkomiejskie“, schodzi na plan dalszy, bo całą uwagę naszą przykuwa wykonanie, które jest naprawdę wzorowe. Siódmak traktuje sztukę filmową nie jako utwór teatralny, odbiera więc scenarjuszowi, w zasadzie nieco teatralnemu, przez ruchliwość kamery i doskonały montaż jej sztywność, a lubując się w pod malowaniu tła, nie zapomina nigdy o dynamice konstrukcji. Z aktorów silne pozostawia wrażenie, młoda artystka Florelle w roli demonicznej w swej podświadomości, a świadomie zupełnie nie zdającej sobie sprawę ze swych poczynań kokoty i przyjaciółki bandyty. Rolę jej partnera gra we wersji francuskiej, któą widzimy w Krakowie, Jean Boyer; rolę tę w Niemczech grał Jannings. Boyer nie dorównywuje wprawdzie Janningsowi, ale kreacja jego posiada dużo szczerości.

Kiedy wreszcie zerwiemy w Polsce z tym głupim wybrykiem szowinizmu, zakazującego wersji niemieckiej filmów „Ufy“? Obsada niemiecka obrazów „Ufy“ jest pierwszorzędna, niestety my tutaj w Polsce najlepszych artystów niemieckich oglądać nie możemy. **Moassi.**

ZGON KOMPOZYTORA SOUSY. W Nowym Jorku zmarł w tych dniach znany amerykański kompozytor John Filip Sousa w 78 roku życia.

ECHA ZE ŚWIATA

Córki Hindenburga nie są socjalistkami...

We walce wyborczej niezawsze przebiera się w środkach. Demagogja jednak hitlerowców w Niemczech przy obecnych wyborach na prezydenta Rzeszy tak dalece już nie przebiera w środkach, że doprawdy nie można jej odmówić pomysłowości. Oto w Koburgu wygłosił hitlerowski burmistrz miasta, przemówienie, w którem m. in. zarzucił Hindenburgowi, że jego syn i dwie córki są czynnymi członkami partji socjalistycznej. Córki prowadzić mają organizacje socjalistyczne młodzieży akademickiej.

Nie byłoby w tem nic złego, zdarza się nieraz, że dzieci nie wstępują w ślady rodziców, ale komitet popierający kandydaturę Hindenburga tak się przeraził, że wystąpił z publicznem dementi. Dowiadujemy się więc, że syn prezydenta Hindenburga, pułkownik von Hindenburg nigdy ze socjalizmem nie miał nic wspólnego, a z córek jedna jest już babką, a druga matką kilkorga dzieci, a więc do organizacji studenckiej chyba należeć nie mogły. Cała ta polemika robi wrażenie jakiejś groteski..

—oso—

GDY SIĘ URZĄDZA KONCERT MUZYKI FUTURYSTYCZNEJ...

Istnieje taki muzyk futurysta w Stanach Zjednoczonych a nazywa się Edgar Varese, który muzykę swoją konstruuje wedle zasad matematyki. Niedawno znany dyrygent Mikołaj Słoniński przyjechał z tym koncertem muzyki „geometryczno - futurystycznej“ do Berlina. Zapowiedziano koncert, który miał „postawić pod dyskusję muzykę Ameryki. Me ksyka i wysp Antylskich“. Zebrało się w sali Beethovena w Berlinie sporo publiczności zaciekawionej, jak wygląda muzyka futurystyczno geometryczna. Z początku przysłuchiwała się publiczność zupełnie spokojnie, ale gdy zaczęto ją bombardować kakofonją poematu geometrycznego „Arcana“, rozległy się przeraźliwe gwizdy i wybuchł skandal, jakiego oddawna nie pamiętają w sali koncertowej.

RADJO

ŚRODA, 9 MARCA.

Kraków (312,8) 11,45 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 13,15 Komun. gosp. 15,25 Dla maturzystów: „Prawa rozwoju istot żywych“ prof. Sumiński, 15.45 Giełda pieniężna i kom dla rybaków, 15,50 Dla maturzystów: „Rozwój demokracji greckiej i rzymskiej“ prof. Dunikowski, 16.10 Gramof. 16.20 „Najnowsze wydawnictwa“ dr. A. Bar, 16.40 Gramof. 16,55 Lekcja j. ang. 17,10 „Nieznane podziemia Tatr zach.“ p. Midowicz, 17,35 Koncert: dyr. Ozimiński, ork. (Straussowie), 18,50 Rozmait. 19 „Świetlica strzelecka“, 19,15 Gramof. 19.25 Program, 19,30 Skrz. poczt. 19,45 Dziennik pras. 20 Feljet. muz. 20.15 Wesoła aud. muzyczna, „Podróż po świecie“, 21.15 Kwadr.liter.: „Z pamiętnika żołnierza“ (r. 1920), St. Golucha, 21.30 Koncert kwartetu „Pro musica“ pp. E. Gertler (skrz.), J. Baumann (skrz.), L. Revesz (altówka), L. Frank (wiolon.): Brahms, Mozart, 22,30 Dziennik pras, kom meteor., polic, sport. 22.45 Odczyt w j. ang prof. Haleckiego, wzgl. Transm. stacyj zagran. muz 24 Hejnał.

Katowice (408,7) 11,45—14,55 p. Kraków i kom. gosp. 15.05 Dla dzieci (Bajeczki), 15,25—16,10 p. Kraków, 16,10 Komun. Zw. wynalazców, 16.20 Wśród książek. 16,40 Skrz. pocz. 16.55—19 p. Kraków, 19,05 D. c. powieści, 19,20 „Polska emigracja naukowa“, 19,40 Kom. zw. młodzieży, 19,45—22,45 p. Kraków, i muz, 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (380,7) 11,45—14,15 p. Kraków i gramof. 15.10 Kom. harc. 15,25—19 p. Kraków, 19,10 Pogad. liter. 19,30—22,40 p. Kraków, 22,45 „Listy i programy“, 23 Muz. tan.

Sztuttgard (360,6) 12,35, 15,30, 19,35, 21,15 Muz

Wiedeń (517,2) 11,30, 12,40, 17, 19,45 Muz.

Rzym (441,2) 12,45, 17,30 Muz. 20,45 Opera.

KONCERT RADJOWY ZE STAREGO TEATRU

Jutro, we czwartek, dnia 10 bm. o godz. 8.15 wieczór odbędzie się w sali Starego Teatru koncert kompozytorski prof. Stanisława Lipskiego. Na program składają się pieśni chóralne w wykonaniu „Echa“ pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego, pieśni solowe w wyk. p. Marji Chmiel-Tryczyńskiej i p. Stefana Romanowskiego (barytona) oraz utwory na fortepian i skrzypce w wyk. p. Szymona Marmora i Stelli Dortheimerówny. Rozgłośnia krakowska transmituje ten interesujący koncert, a z powodu tej transmisji, zapowiedziany w programie radjowym koncert solistów pp. Hrabiówny i Siatki Edwarda, przełożony zostaje na dzień 17 bm. godzi na 17.35.

ZE SPORTU

CZECH BRONISŁAW, chluba polskiego i środkowo- europejskiego narciarstwa, ma zamiar wycofać się z aktywnego startu. Oznaką tego była jego absencja na mistrzostwach narciarskich Polski, w których byłby wybitnym faworytem. Przyczyny tego kroku Czecha nie są jeszcze znane, zahaczają one o Lake Placid i osobiste zatargi.

GROSS, świetny bokser lwowskiej Hasmonei, tak się przejął tragicznym niezawinionym wypadkiem śmierci swego przeciwnika śp. Godlewskiego, że postanowił zerwać ze sportem bokserskim.

WE LWOWIE planuje się utworzenie okręgowej ligi piłkarskiej, na wzór Śląska, złożonej z 7 klubów, a to Lechja, Hasmonea, Ukraina, Oldboye (Lwów), Polonja (Przemyśl), Pogoń (Stryj), Rewera (Stanisławów).

WARENHAUPT I ZWICKLER, narciarze Oddz. Żak. Makkabi Krak., uzyskali na mistrzostwach Polski w biegu 18 km. 24-te i 30-te miejsca

ALFIERI MASERATI, znany włoski konstruktor i kierowca samochodowy, zmarł onegdaj w 45 roku życia.

Dr. MAGNUS HIRSCHFELD W PALESTYNIE. W Palestynie bawi obecnie słynny badacz zagadnień płciowych dr. Magnus Hirschfeld, który pozostanie w kraju parę tygodni. Dr. Hirschfeld wygłosi w Tel Awiwie i Jerozolimie kilka odczytów na różne te ty w dziedzinie seksuologji.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Czyżby afera à la Dunikowski?

Lekarz znachor w powiecie ropczyckim

Nasz korespondent ropczycki pisze:

Czytelnicy nasi przypominają sobie ogłoszoną przez nas na łamach „Nowego Dziennika" w Nrze 321 z 30. 11. 1931. „historję o lekarzu, który woli na wsi być znachorem". powtórzoną zresztą w swoim czasie w zmienionej i zniekształconej treści przez większość prasy krakowskiej, a przedewszystkiem przez „Kurjerka". Bohater tej niesamowitej zresztą historji, względnie jego praktyka lekarska jest nadal przedmiotem nieustannych przeciwko niemu dochodzeń. W toku tych dochodzeń władze policyjno- sądowe natrafiły na tajemnicę, mającą być specyfikum działalności lekarskiej znanego nam z zacytowanej historji Dra Ferdynanda Dolanca. Otóż krąg pacjentów tego oryginalnego lekarza nie stanowi jedynie społeczeństwo miejscowe lub okoliczne, ale nasz lekarz-znachor ma swoich pacjentów i na tamtej półkuli ziemskiej, gdzie leczy już tylko drogą korespondencyjną. Przypadek chciał, że jedna z takich przesyłek medycznych, wysłana przez Dra Dolanca do swojej pacjentki w Ameryce, wróciła do Ropczyc jako niedoręczalna na skutek zmiany adresu. Zarządzana przez władze sądowe konfiskata paczki i sprawdzenie jej zawartości ustaliły, że Dr Dolanc wysyłał w tej paczce środek na radykalne wyleczenie tzw. kamieni żółciowych. w której to dziedzinie uchodzić ma podobno nietylko za specjalistę, ale poprostu za cudotwórcę. Dosyć charakterystycznem jest, że przeprowadzona w tym kierunku analiza przez Państwowy Instytut Chemiczny nie naprowadziła na pierwiastkowe składniki tego tajemniczego związku chemicznego który jest zatem wyłączną tajemnicą Dra Dolanca. Może nie będzie wielką przesadą, jeżeli powiemy, że mamy w Ropczycach do czynienia z aferą a la Dunikowski z tą tylko różnicą, że w czasie kiedy polski alchemik w Paryżu zmierza całkiem celowo do zademonstrowania światu swej niewinności przez ujawnienie tajemnicy swego wynalazku, to nasz lekarz- znachor bynajmniej nie okazuje skłonności do zdradzenia przyczyny „skuteczności" swoich preparatów

---

Magistrat i izbę skarbową zaprosił na swój pogrzeb...

Niezwykły wypadek samobójstwa we Lwowie

Samobójstwa na tle obecnego kryzysu gospodarczego stały się zjawiskiem tak częstem i powszedniem, że wiadomości o nowych wypadkach samobójstw, pojawiające się dzień w dzień na łamach prasy, nie wywołują już poprostu żadnego wrażenia. A jednak wypadek samobójstwa, jaki zdarzył się onegdaj we Lwowie, jest tak niezwykły, że mimo pewnego stępienia naszej wrażliwości, wywołać musi uczucie wstrząsającej grozy.

Oto jak donoszą ze Lwowa, odebrał sobie życie onegdaj mistrz krawiecki Emanuel Tomaszewski, człowiek niemłody już, bo liczący 55 lat życia. Tomaszewski, który miał warsztat krawiecki przy ul. Halickiej, w ostatnich czasach popadł w taką nędzę, że wyczerpał już wszystkie środki do życia i postanowił popełnić samobójstwo przez zaczadzenie się. W tym celu napalił dobrze węglem w piecu swego warsztatu, poczem ubrany na czarno, położył się na kanapie i usnął na zawsze.

Tomaszewski na dwa dni przedtem w jednej z tutejszych drukarń zamówił dla siebie 50 sztuk **żałobnej klepsydry, w której na swój pogrzeb zaprasza jedynie Magistrat, oraz Izbę Skarbową.** Fakt ten świadczy o tem, że Tomaszewski nie mógł podołać wszelkim opłatom i podatkom miejskim i państwowym W sobotę klepsydry te odebrał w drukarni. Leżały one w warsztacie na stole z poleceniem. aby je rozklejono na murach miasta. Klepsydry po przeprowadzonej wizji lokalnej koledzy Tomaszewskiego zabrali do biura Korporacji krawieckiej.

Pozatem na stole znaleziono arkusz papieru, na którym Tomaszewski dokładnie, z całą świadomością, spisywał przebieg ostatnich swoich chwil, począwszy od momentu zatkania pieca oraz uszczelnienia okna i drzwi, aż do utraty zupełnej przytomności. Śp. Tomaszewski ołówkiem napisał te słowa:

„11.15 — Zamknąłem piec.
11.30 — Czuję swąd i dym
11.45 — Dym mnie dokucza i gryzie w oczy, zaczynam zasypiać.
12.00 — Czuję się lepiej i czuję, że dym wsiąka w mój organizm, śmierci się nie obawiam i chciałbym już zasnąć snem wiecznym.
12.10 — Wstałem, aby zobaczyć, czy piec dobrze zatkany, pokój pełny dymu.
12.20 — Nos mi zatkało, ciężko oddychać
12.35 — Chciałbym już być bratem trupa.
12.37 — Zdaje mi się, że już zasypiam, a tymczasem biorę ołówek i piszę banialuki, rękę oparłem na stole. a puls bije, jak wahadło od dużego zegara „tak tak", czuję, że głowa moja zaczyna być w nieporządku, usnąć nie mogę, bo lampa się świeci.
1.13 — Piszę ostatnie słowa. **Kto ma odwagę żyć w obecnych stosunkach ekonomicznych, ten powinien mieć odwagę umrzeć, gaszę lampę.** naprawdę zaczynam zasypiać".

Powyżej przytoczony dosłownie „dziennik przed śmiercią" śp. Tomaszewski podpisał trzema literami „Tom". Widocznie nie miał on już tyle sił aby podpisać się pełnem nazwiskiem.

Z zapisków tych wynika, że śp. Tomaszewski poniósł śmierć popółnocy, a samobójstwo popełnił z powodu nędzy, nie mając roboty i środków do życia.

Zwłoki śp. Tomaszewskiego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Mordercy rodziny Gruberów aresztowani w Przemyślu

Nasz korespondent przemyski (Tan) donosi:

Organy śledcze tutejszej policji aresztowały onegdaj trzech osobników tutejszych. wałęsających się bez określonego zajęcia. W trakcie śledztwa prowadzonego przez wydział śledczy, wyszły na jaw bardzo silne poszlaki, rzucające na aresztowanych podejrzenie, iż są oni sprawcami ohydnego morderstwa rabunkowego. popełnionego na rodzinie błp. Gruberów, zamieszkałej we Lwowie na Zniesieniu. w wigilję Bożego Narodzenia w grudniu 1930 roku

Jak sobie Czytelnicy przypominają, zbrodniarze w nieludzki sposób zmasakrowali wówczas w celach rabunkowych, jakimś specjalnie skonstruowanym młotem, rodzinę sklepikarki błp. Gruberowej. składającą się z trzech dorosłych osób. Pozycja zwłok wskazywała na to. że ofiary zbrodni stoczyły ze swymi napastnikami śmiertelną walkę w której jednak uległy przemocy. Okropna ta zbrodnia poruszyła żywo opinję publiczną, zaniepokojoną tembardziej. iż sprawcom udało się ujść bezkarnie, i to mimo wyznaczenia poważnych nagród za ich wykrycie.

Toteż z uczuciem prawdziwej ulgi przyjęliśmy do wiadomości, że tutejsza policja jest na tropie prawdziwych sprawców, którzy podobno nawet częściowo już się przyznali do winy. Śledztwem kieruje komisarz Olenkiewicz, który w tej sprawie bawił we Lwowie i studjował akta dotyczące sowego stadjum śledztwa. Sam tok obecnego śledztwa trzymany jest ze względu na ważność sprawy, w tajemnicy. Opinja publiczna z niecierpliwością oczekuje dalszych wyników śledztwa.

Tragedja młodego studenta praw

Onegdaj rozegrał się we Lwowie dramat młodego człowieka, stanowiący jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu ostatnich, tak symptomatycznych wypadków samobójstw wśród młodocianych Mianowicie 20-letni student praw Norbert Weiss, zamieszkały przy ul. Batorego l. 34, udał się rad ranem do parku Kilińskiego, gdzie targnął się na życie

W zamiarze samobójczym przeciął sobie brzytwą żyły u obu rąk. Broczący obficie krwią, młody desperat padł na ziemię bez przytomności. Dopiero nad ranem natknęli się na nieszczęśliwego człowieka robotnicy, spieszący przez park do pracy na Persenkówce Wezwano Pogotowie ratunkowe, którego lekarz zdołał desperata utrzymać przy życiu. Następnie przewieziono go do Szpitala Powszechnego i zawiadomiono nieszczęśliwą rodzinę.

Wśród dokumentów osobistych Weissa znaleziono list do rodziny, w którym tenże podaje, jako **motyw tragicznego kroku, niechęć do życia.**

Sprawa o obrazę rektora uniw. wileńskiego przed Sądem Najwyższym

Donosiliśmy w swoim czasie o przykrym zatargu, jakiego widownią był gabinet rektora Uniwersytetu Wileńskiego, w związku z interwencją przedstawicieli żydowskiej młodzieży akademickiej, w sprawie podziału funduszów na cele akademickie. Gdy reprezentanci żydowscy zwrócili uwagę rektora ks. prof. Falkowskiego, iż system podziału krzywdzi żydowskich akademików, rektor kazał delegacji opuścić gabinet.

Incydent ten wywołał zrozumiałe echa wśród młodzieży Wilna i innych środowisk.

M. in. Centrala Warszawska Żydowskich Związków Akademickich wysłała list do rektoratu, protestując przeciw nietaktownemu potraktowaniu żydowskich studentów, wskazujących na niesprawiedliwy podział funduszów.

Zwrotem o nietaktownem postępowaniu poczuł się dotknięty rektor uniwersytetu, który skierował sprawę do prokuratury wileńskiej.

W wyniku dochodzenia pociągnięto do odpowiedzialności za obrazę urzędu podpisanych na liście: prezesa Centrali Nisenzona i sekretarza Buksbauma.

Sąd grodzki dopatrując się w inkryminowanem wyrażeniu obrazy urzędu, skazał obu oskarżonych na karę po 50 zł grzywny.

Wydział odwoławczy sądu okręgowego wyrok ten zatwierdził. W imieniu oskarżonych odwołał się ze skargą kasacyjną prezes Centr. Kom. Wykon. Żyd. Zw. Akad. adw. Elchanan Lewin wskazując na brak cech przestępstwa w zarzucanym czynie.

Po dwugodzinnej naradzie Sąd Najwyższy kasację oddalił, utrzymując w mocy skazujący wyrok.

Nowa fala egzekucyj podatkowych

Z Warszawy donoszą: Z ostatnich wystąpień Rządu zdawałoby się, że głosy zrujnowanego zrozpaczonego kupiectwa zostały wreszcie zrozumiane i że kupiectwo może liczyć na pomoc i na opiekę rządu. Przyznane zostały pewne ulgi podatkowe, zapowiedziane zostały dalsze ulgi, a co najważniejsza — umarzanie nieściągalnych zaległości podatkowych.

W tym samym jednak czasie wznowione zostały z całą surowością egzekucje podatkowe.

W poniedziałek, dnia 7 bm na ul. Gęsiej i Nalewkach ukazali się sekwestratorzy skarbowi. zajechały wozy egzekucyjne. aby odebrać płatnikowi ostatnie sztuki towaru; egzekucje te przeprowadzone były masowo u zrujnowanych płatników

Dzień ten. który przypomniał pamiętny okres rządów Grabskiego, wywołał wśród kupców wielkie rozgoryczenie.

W sprawie tej ma się udać delegacja kupców żydowskich do Min. Skarbu.

B. sen. Chimczyn pod zarzutem kradzieży

W styczniu ub. roku były senator Selrobu M. Chimczyn stanął przed sądem przysięgłych we Lwowie pod zarzutem zbrodni zdrady stanu i kradzieży na szkodę towarzystwa stolarzy „Zgoda", którego b. sen. Ch. był prezesem i skarbnikiem Na skutek wątpliwości co do drugiego zarzutu sprawę kradzieży wówczas wyłączono, a rozpatrywano jedynie działalność polityczną oskarżonego. Na podstawie uchwały przysięgłych b. sen. Chimczyna skazano na 5 lat ciężkiego więzienia, którą to karę odbywa w jednem z więzień prowincjonalnych.

W dniu wczorajszym były sen. Chimczyn stanął przed trybunałem orzekającym, oskarżony o kradzież około sześciu tysięcy zł. stanowiących własność towarzystwa „Zgoda".

Oskarżony kategorycznie zaprzeczył winie. Posądzenie go o kradzież kładzie na karb intryg politycznych, by w ten sposób jego, bezinteresownego działacza, zdyskredytować w opinji robotniczej.

W wyniku przeprowadzonego przewodu sądowego dla braku bezpośrednich dowodów sąd wydał wyrok uwalniający obwinionego od oskarżenia.

Oskarżony nie miał obrońcy, lecz bronił się sam.

Napad bandycki na dom kupca żydowskiego

Bandyci staną przed sądem doraźnym

We wsi Świętorzewo (pow Sokal) napadli onegdaj bandyci w nocy na dom tamtejszego kupca żydowskiego Speitera. Po sterroryzowaniu domowników zrabowali pieniądze. Tej samej nocy dokonali bandyci napadu w tej samej wsi na inny dom. Bandę ujęto i aresztowano Sprawcy staną **przed sądem doraźnym.**

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 52	MARZEC 9 SRODA 1 Weadar 5692	Zachód słońca 17 m. 18

Berl Locker w Krakowie

Dzisiaj i jutro będą sjoniści krakowscy gościć wśród siebie Berla Lockera, członka Egzekutywy Światowej Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej, jednego z najwybitniejszych i najaktywniejszych przywódców lewicy naszego ruchu. Jako członek Biura drugiej międzynarodówki socjalistycznej przyczynił się w głównej mierze tow. Locker do powołania do życia socjalistycznego Komitetu dla Pracującej Palestyny, czem zaskarbił sobie uznanie całego ruchu sjonistycznego i propalestyńskiego. Jako członek naszej Egzekutywy jest tow. Locker gościem ogółu sjonistów krakowskich i jako takiego serdecznie witamy.

Dziś we środę o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Żyd. Domu Akademickiego (ul. Przemyska 3) posiedzenie Komitetów Centralnych Rad Partyjnych z Krakowa i prowincji wszystkich organizacyj sjonistycznych (org. ogólno sjonistycznej, Mizrachi, Poale Sjonu i Hitachdutu) z udziałem tow. Lockera.

Krakowska Liga dla Pracującej Palestyny urządza jutro we czwartek o godz. 8 wiecz. w sali Teatru żydowskiego (Bocheńska 7) publiczny referat tow. Lockera nt. „Obecna sytuacja w sjoniźmie". Będzie to dla szerszej publiczności żydowskiej jedyna sposobność zetknięcia się z tow. Lockerem i wysłuchania z najbardziej autorytatywnego źródła najświeższych wiadomości, związanych z sytuacją polityczną sjonizmu i pracy palestyńskiej.

Bezpłatne przejazdy ubogich ze szpitali

Ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło szpitale, że na zasadzie rozporządzenie Ministerstwa komunikacji, ubogim chorym, leczonym na koszt związków komunalnych, przysługuje prawo bezpłatnego powrotu koleją ze szpitala do miejsca zamieszkania.

Osobom niezamożnym, nie korzystającym ze świadczeń organizacyj ubezpieczeń społecznych (Kas Chorych itp.), Kasa kolejowa wydaje bezpłatny bilet III. klasy do miejsca ich zamieszkania. Bilet bezpłatny wydawany jest na podstawie zaświadczenia szpitala, zawierającego imię i nazwisko pacjenta, numer karty chorych, oraz stacje wyjazdu i przeznaczenia. Do zaświadczenia zarząd szpitala dołączyć powinien odpis pisma związku komunalnego, powiadamiającego o przejęciu przezeń kosztów leczenia chorego, lub też pismo, stwierdzające, że koszty leczenia są nieściągalne.

Jak dokonano włamania do kasy Dyrekcji Robót Publicznych

Jak już donieśliśmy, włamano się nocy onegdajszej do Kasy Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie. Sprawcy przed zamknięciem kasy ukryli się w zaułkach, poczem wytrychem otworzyli drzwi pokoju, w którym mieściła się kasa żelazna na I p. i przy pomocy świdra oraz łomu rozpruli kasę sposobem fartuszkowym, z której zabrali kwotę 3228 złotych. Sprawcy pracowali w rękawiczkach, a po ukończonej pracy pozacierali za sobą wszelkie ślady, pozostawiając na miejscu narzędzia włamania. Natychmiast wdrożone w związku z tem włamaniem dochodzenia, naprowadziły policję na ślad sprawców. Dotychczas przytrzymano 3 miejscowych włamywaczy- kasiarzy, których nazwiska muszą być na razie ze względu na dalsze śledztwo utrzymane w tajemnicy.

—o§o—

— DZIS NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

— ŻYWY DZIENNIK pod tytułem: **Żywy Ilustrowany Głos Kobiety Żydowskiej ukaże się w sobotę d. 12 bm. w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO, Florjańska 28, I. p.** W dzienniku tym opowiedziane będzie bez złośliwości, a zgodnie zprawdą, jak i co, gdzie i kto i z kim i poco i dlaczego... Wesołe pieśni żydowskie w wykonaniu artystów teatru żydowskiego i wielka tombola towarzyska dopełnią programu tego wieczoru. **Wstęp dla członkiń z rodzinami i gości.** Początek o godz. 9-tej.

— **Z MUZEUM NARODOWEGO.** W ostatnich trzech miesiącach zbiory Muzeum Narodowego wzbogaciły się o cały szereg darów. W szczególności wymienić należy art. rzeźbiarza Antoniego Madeyskiego, który ofiarował wykonaną przez siebie plakietę z portretem I. Paderewskiego; p. Bohdan Meleniewski darował trzy dzieła swej matki śp. Matyldy Meleniewskiej, ponadto płaskorzeźbę Toli Certowicz: „Główka dziecka". Z daru p. Jakóba Sworzewicza pochodzi rzeźba Wojciecha Święckiego: „Lirnik". Minister Franciszek Pułaski ofiarował miedzioryt na tkaninie z początku XIX wieku ze scenami z francuskiej powieści o Franciszku Pułaskim; hr. Jadwiga Potulicka darowała album z 12 fotografjami z projektu Michała Trębickiego. P. Wacław Gula darował zbiór monet z czasów Zygmunta III, Jana Kazimierza, Augusta III, Stanisława Augusta, Księstwa Warszawskiego i innych; artysta malarz Józef Pieniążek darował dwie własne akwaforty: „Kościół w Rabce" i „Cygan", oraz kilkadziesiąt fotografij ze swoich akwarel. Wreszcie p. Adolf Schmaus ofiarował srebrną rączkę do wskazywania pisma przy czytaniu Tory.

— **ZRZESZENIE SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.** W Krakowskim (Zachodnio Małopolskim) Oddziale Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej dokonano nowego wyboru zarządu. Wybrani zostali: prezesem dr Alfred Jendl, wiceprezesem dr. Zygmunt Mrowec (obaj poraz trzeci), sekretarzem Jarosław Kordasiewicz, skarbnikiem St. Stokłosa. Ponadto do zarządu weszli jako członkowie ze stanu sędziowskiego: dr. Mieczysław Bernacki, dr. Bolesław Czuchajowski, Stanisław Frąckiewicz, Stanisław Koniuszewski, dr. Marjan Kostołowski, dr. Wincenty Ledóchowski, dr. Henryk Matuziński, dr. Jan Palmrich, Józef Podobiński, dr. Władysław Swolkien, Stanisław Zachariasz, Stefan Zapała, oraz ze stanu prokuratorskiego: Franciszek Kuc i Witold Michałowski.

— **RUCH WYCIECZKOWY W MIEJSKIM DOMU WYCIECZKOWYM.** O istotnej potrzebie Domu Wycieczkowego świadczy fakt, że po koniec lutego w bieżącym roku udzielił dom 1384 noclegów, w czem 373 noclegów dla wycieczek żeńskich zaś od otwarcia Domu tj. od 12 września ubiegłego roku po koniec grudnia 1931 udzielono noclegów 4302 w tem dla kobiet 1412. Coraz częściej widać w Krakowie wycieczki młodzieży szkolnej w porze zimowej. Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej idzie młodzieży na rękę z całą gotowością, dostarczając wycieczkom na zamówienie autobusów za minimalną opłatą. Coraz liczniej napływające zgłoszenia pozwalają przypuścić, że w marcu i kwietniu ruch ten jeszcze znaczniej się ożywi. Byłoby wskazanem, aby organizatorowie wycieczek zechcieli zwracać się do zarządu Miejskiego Domu Wycieczkowego w Krakowie, ul. Oleandry 5, o wyznaczanie terminów dla zamierzonych wycieczek, ponieważ o uzyskaniu miejsc decydować będzie jedynie kolejność zgłoszeń.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA INTERNISTÓW.** Jutro we czwartek 10 bm. o godz. 7 wiecz. w sali wykładowej Kliniki Lekarskiej U. J. Kopernika 15 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa z porządkiem dziennym: Demonstracje chorych i preparatów z II Kliniki Chorób Wewnętrznych U. J.

— **POWODZENIE TANICH WYCIECZEK AUTOBUSOWYCH** urządzanych w soboty do Zakopanego przez Polski Związek Turystyczny, skłoniło Związek do urządzania ich codziennie, z placu św. Ducha o godz. 8 rano i 4 popoł. Cena przejazdu do Zakopanego i z powrotem wraz z mieszkaniem przez jedną dobę w odnowionym hotelu Morskie Oko wynosi 21 zł od osoby. Wycieczkowcy mogą za dopłatą za hotel pozostać dłużej w Zakopanem. Bilety sprzedaje i informacyi udziela Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna 36 telef. 11335.

— **CENNA ZGUBA.** Kranz Michał kupiec zam. w Krakowie Dietlowska 51 zgubił na ulicach w dzielnicy VIII portfel z kwotą około 2000 złotych oraz różne zapiski i dokumenty.

— **WOJOWNICZE PRZYGODY KOZY I TOWARZYSZY.** Dendys Józef (lat 24) praktykant stolarski zam. w Bronowicach Małych 188 wracając ze szkoły św. Florjana ul. Łobzowską, został napadnięty przez Witka Walentego zam. Kazimierza Wielkiego 91, Słapkę Stanisława, zam. Kazimierza Wielkiego 91 i Kozę Józefa zam. Grzegórzecka, którzy go dotkliwie pobili po całem ciele a jeden z nich uderzył go jakiemś tępem narzędziem w głowę. Dendysa skierowano na stację pogotowia ratunkowego. Powodem zajścia osobiste porachunki.

— **CZYJE KOŁO?** Lasch Wawrzyniec zam. Kościuszki 76 znalazł kompletne koło od samochodu na Alei 3 Maja zgubione przez nieznanego właściciela. Koło to znajduje się w II Komisarjacie przy ul. Tad. Kościuszki 46.

—o§o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Pasternak obchodzi 70-lecie urodzin

Berlin (ŻAT). W tych dniach obchodził 70-lecie urodzin wybitny malarz i grafik żydowski, Leonid Pasternak, rodem z Odessy. Pasternak z wykształcenia jest prawnikiem, lecz poświęcił się całkowicie malarstwu. Pierwszy jego wielki obraz „List z domu" zakupiony został w r. 1869 przez muzeum moskiewskie. Dzieło jego „Studenci przed egzaminem" w r. 1885 odznaczone zostało złotym medalem (obecnie znajduje się w Galerji Luksemburskiej w Paryżu). W r. 1894 Pasternak mianowany został profesorem na Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Moskwie.

Od czasu rewolucji Pasternak mieszka w Berlinie. Malował on portrety Bialika, Sokołowa, Dawida Fryszmana, Saula Czernichowskiego, prof. Einsteina i wielu innych. W r. 1927 urządzono w Berlinie wystawę akwareli i rysunków Pasternaka z Palestyny. Pasternak ogłosił książkę o Rembrandzie w języku hebrajskim i żydowskim.

W związku z jubileuszem 70-lecia nastąpiło w Berlinie otwarcie wystawy najnowszych dzieł Pasternaka.

PORANEK BAJEK NA UNIWERSYTECIE

Zabawnie wyglądały małe dzieciaki siedzące poważnie w wysokich ławkach sali Kopernika, ukazując tylko koniuszki nosków i błyszczące zainteresowaniem oczy. Wierszowana bajeczka Witolda Zechentera o niegrzecznym słoniu bardzo się dzieciom podobała. Bajek Ludwika Świeżawskiego (O laleczce, O botach Kasi) słuchały dzieci z zapartym oddechem. Świetne recytacje p. Marji Billiżanki, pełne werwy i humoru, wywoływały co chwila wybuchy śmiechu, a mała Romusia Manberówna wzbudzała również swoją śliczną recytacją prawdziwy podziw. Zst.

—o§o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych powtórzenie sztuki „Tragedja bez bohatera". Jutro powraca na afisz na przedstawieniu po cenach zniżonych komedja L. H. Morstina „Dzika pszczoła". W piątek po cenach zniżonych tragedja Eurypidesa „Ifigenja w Aulidzie". Najbliższą premjerą będzie niezwykle zabawna farsa wiedeńskiej spółki literackiej Engla i Horsta pt. „Raj opryszków". Po reżyserją J. Karbowskiego, wykonają główne postacie tej rozśmieszającej do łez groteski pp.: Kostecka, Ludwiżanka, Nowakowska, Zalewska, Drohocka, Burnatowicz, Fabisiak, Hierowski, Leliwa, Michalak, Modrzewski, Wroński, Turski i inni.

— **IV WIECZÓR KAMERALNY ŻYD. TOW. MUZ** odbędzie się dziś w środę o godz. 8 w sali **Instytutu Muzycznego**, ul. św. Anny 2, II. p. Wykonawcy: pp. S. Markusówna, H. Piltzówna i dr. W. Mantel. W programie pieśni i arje Scarlattiego, Haendla, Beethovena i in. **oraz utwory** na

tepjan na 4 ręce Mozarta, Schumanna, Brahmsa i Strawińskiego.

— IGO SYM W „BAGATELI". Znakomity artysta filmowy, Igo Sym, ostatni oartysta warszawskiego teatru „Banda" przybywa do Krakowa, w otoczeniu tej miary artystów jak Stanisława Nowicki (Morskie Oko). Józef Orwid (Banda), Jan Wojcieszko (Morskie Oko) i wystąpi w sobotę 12 bm. o godz. 9 wieczorem w „Bagateli".

— WYSTAWA GRUPY PLASTYKÓW „JEDNORÓG" trwać będzie tylko jeszcze jeden tydzień. Po wystawie „Jednorożga" dyrekcja otworzy wystawę grupy „Zwornik".

— DZIŚ PREMJERA W TEATRZE POLSKIM W KATOWICACH. Dziś we środę o godz. 7'30 wiecz. premjera głośnej operetki Benatzkiego „Noc w San Sebastjano". Operetka ta ma w swym nastroju dużo romantyczności, a zarazem ciepły komizm, oraz muzyczne bogactwo wspaniałych melodyj, w postaci numerów solowych, duetów i chórów. Reżyseruje p. Domosławski. Clou operetki stanowią naturalnie artyści pp. Korabianka, Nochowicz, Domosławski, Jastrzębski, Kopciuszewski, Kowalski oraz p. Dembowski, nowo zaangażowany tenor operetki warszawskiej. Prawdziwą niespodzianką będą liczne tańce zespołu baletowego, a zarazem popisy taneczne pp. Sobolówny i Wojnara.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa o 8 wiecz.: „Tragedja bez bohatera" (ceny zniżone).

Czwartek o 8 wiecz.: „Dzika pszczoła" (ceny zniżone).

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Środa o 7'30: „Noc w San Sebastjano" (operetka); w Król. Hucie: „Ich synowa".

Czwartek o 7'30: „Ich synowa"; w Bielsku: „Cloclo".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dwa serca biją w walca takt".
APOLLO: „Niech żyje wolność" (reż. Rene Claire)
BAGATELA: „Raj ukradziony" (Nancy Carrol)).
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Zapomniane twarze".
SŁOŃCE: „Parada miłości". (Maurice Chevalier).
SZTUKA: „Góry w płomieniach" (Luis Trenker).
UCIECHA: „Przygoda miłosna" (Mary Glory i Albert Prejean).
WANDA: „Dwa serca biją w walca takt".

ZGIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 8. 3. 1932. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjne 96—96.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch stosunkowo słaby ograniczony do drobnej ilości papierów. Żywszą chęcią cieszyła się 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna po kursie zna cznie zwyżkowym przy naogół większych obrotach. Reszta papierów bez notowania.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono 3 proc. Pożyczkę Budowlaną 37.50 mocniej i 6 proc. poż. Polsko-Ameryk. dolarową po kursie 57 dol. za 100. Obroty małe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Popyt nieco większy przy naogół dostatecznej podaży. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówko wy 8.87 i pół do 8.89. Czeki bankowe 8.90 i jedna czwarta do 8.91 i trzy czwarte. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 31.50 do 31.75. Frank szwajcarski 172.25—172.50 słabiej, marka niemiecka wypłata 210.50—212.50. gotówka 205—207.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 8. 3. 1932. Pszenica dwors. czerw 29—29.25. biała 28.75—29 targowa stand. 28.25—28.50. żyto dworskie stand 26—26.25. targowe stand 25.75—26. Mąka pszenna okr Krak grysikowa 48—51. 45-proc. 47—47.50. 60-proc 44.50—45 Tendencja spokojna, dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 8. 3 PAT Akcje: Bank Polski 87.50 Lilpop 15. Starachowice 6.25 Tend mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc budowlana 37. 37.75. 4-proc inwestycyjna 96. 97. ta sama seryjna 100. 5-proc. konwersyjna 39, 6proc dolarowa 60, 4-proc. dolarowa 48. 47.50, 47.75. 7-proc stabilizacyjna 59. 61. 59.75. Listy zast BGK bez zmiany Tend mocniejsza.

Waluty: Dolar 8.88 i pół. 8.90 i pół. 8.86 i pół **Dewizy:** Londyn (31.84. 31.90. 31.88). 32.03. 31.73. Nowy Jork 8.925. 8.945. 8.905. Paryż 35 34.88. 35), 35.08. 34.92. Praga 26.42. 26.48. 26.36 Szwajcarja 172.40, 172.83. 171.97 Włochy 46.35. 46.58. 46.12, Berlin pryw. 211.85.

Znowu ohydny mord skrytobójczy w Palestynie

Jerozolima. 8. 3. ŻAT. W kolonji Kfar Chasidim zamordowany został z zasadzki Samuel Guterman rodem z Warszawy liczący lat 28. Guterman został już dziś pochowany w Hajfie. Śledztwo dookoła morderstwa wykazało, że został on ugodzony trzema kulami. Mordercy wtargnęli do domu Gutermana. który niedawno został przezeń nabyty. Nad grobem zabitego na cmentarzu w Hajfie rabin Kanel wygłosił wspomnienie pośmiertne, w którem wskazał na brak bezpieczeństwa życia kolonistów żydowskich w Erec. Zamordowany pochodzi ze znanej rodziny rabinackiej w Polsce. Przedstawiciele gminy żydowskiej w Hajfie interweniowali u władz palestyńskich w Hajfie wskazując, że w ciągu ostatnich 7 tygodni Guterman jest drugą z kolei ofiarą morderców. Według opinji. panującej w kołach policyjnych w Palestynie, czynna jest dobrze zorganizowana banda morderców. Dotychczas na ślad tej bandy nie natrafiono.

Projekt całkowitego wstrzymania imigracji do Stanów Zjednoczonych!

Waszyngton. 8. 3. ŻAT. W kongresie amerykańskim zgłoszono projekt bilu. przewidującego całkowite wstrzymanie imigracji na okres 5 lat. **W tym czasie mieliby dostęp do Ameryki jedynie najbliżsi krewni oraz imigranci o specjalnych kwalifikacjach i to za specjalnem zezwoleniem sekretarza stanu dla spraw pracy. Cały szereg organizacyj nacjonalistycznych popiera kampanję. domagającą się zakazu imigracji.**

150 Żydów emigruje z Ameryki do Palestyny

Nowy Jork. 8. 3. ŻAT. Na okręcie „Aquitania" udała się do Palestyny celem osiedlenia sie w kraju grupa 150 Żydów amerykańskich. Jest to już druga liczniejsza grupa Żydów amerykańskich udająca się do Palestyny. Pierwsza przybyła do Palestyny w połowie lutego br.

Krwawa demonstracja bezrobotnych pod fabryką Forda w Detroit

4 osoby zabite, ponad 50 rannych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 8. 3. (R) Na terenie zakładów Forda w Detroit doszło wczoraj do starcia między 3 tysiącami bezrobotnych a policją. **Początkowo policja usiłowała rozpędzić demonstrantów przy pomocy gazów łzawiących, a gdy się to nie udało, użyła broni palnej, przyczem 4 demonstrantów zostało zabitych i 50 rannych. Policja miała 7 rannych. Spokój został przywrócony.**

* * *

Waszyngton 8. 3. PAT. Prezydent Hoover podpisał projekt ustawy, dotyczącej rozdziału pomiędzy bezrobotnych 40 miljonów korców zboża.

Dalsze aresztowania w związku z zaginięciem małego Lindbergha

Nowy Jork. 8. 3. (R) Poszukiwania za dzieckiem Lindbergha nie dały dotąd żadnego rezultatu. Po dokonaniu całego szeregu aresztowań w różnych miastach Stanów Zjednoczonych, aresztowano wczoraj w Bristolu (Pensylwanja) 2 mężczyzn i 2 kobiety. stojących pod zarzutem pisania do Lindbergha listu. w którym żądali wypłacenia im 50 tysięcy dolarów. W Newhaven aresztowano pewnego osobnika, nazwiskiem Tony Mesle. Te ostatnie aresztowanie ma przyniešć zwrot w kwestji związanej z uprowadzeniem dziecka Lindbergha.

Nowy Jork. 8. 3. PAT. Lindbergh i jego żona oraz bliscy przyjaciele prowadzą jak słychać — na własną rękę poszukiwania pozostając w kontakcie z przedstawicielami świata przestępców. O krokach tych policja nie jest informowana. Przyjaciele Lindbergha twierdzą, że poczynił on wszelkie możliwe ułatwienia osobom, które miałyby się ewentualnie zgłosić w celu zwrócenia dziecka Pani Lindbergh, która dotychczas mężnie znosiła zniknięcie swego syna, czuje się coraz gorzej. Stan jej zaczyna budzić poważne obawy. Henry Johnson przyjaciel niańki dziecka Lindberghów, który miał być wypuszczony na wolność, pozostaje w dalszym ciągu w więzieniu.

Nowy Jork. 8. 3. PAT. Gubernator stanu New Jersey oświadczył. że niema żadnego realnego dowodu, że dziecko Lindbergha żyje Oświadczył on również. że policja zaprzestaje kontroli listów. adresowanych do Lindbergha.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 8. 3. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 115 on 23.50, pszenica 15 ton 24.30. biała 100 ton 24.50. Reszta bez zmiany Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 8 3 PAT Waaluty i dewizy. Berlin 168.70—169.70. Budapeszt 124.295. Bukareszt 4.258—4.298. Londyn 25.30—25.50, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.87—28.03, Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.51—79.99. Zurych 137.10—137.90, Amerykańskie 707.75—713.75. Belgijskie 98.20—99. Niemieckie 168.30—169.50. Angielskie 25.13—25.37. Francuskie 27.75—27.95. Włoskie 36.86 37.14, Polskie 79.30—79.90, Rumuńskie 4.21—4.28, Szwajcarskie 136.60—137.80.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 5 i trzy czw., Portland Zement 30 i jedna czw Browary Lwowskie 29 i pół, Zieleniewski 8 i jedna czw **Karpaty 1.41, Galicja 15 i jedna czw., Alpiny 12.80.**

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 3 PAT Paryż 20.33. Londyn 18.33. Nowy Jork 5.18. Belgja 72, Włochy 26.85. Berlin 123. Praga 15.34. Warszawa 58, Bukareszt 3.07

—ogo—

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH W II KWARTALE 1932. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że podania o przywóz towarów reglemntowanych z kontyngentów II kwartału 1932 przyjmować będzie w czasie do 23 bm. włącznie.

USTAWY O CZASIE PRACY I URLOPACH OBOWIĄZYWAĆ BĘDĄ NA G. ŚLĄSKU. Projekty nowelizacji ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu **przewidują rozciągnięcie tych ustaw na teren Górnego Śląska, na którym obowiązywało dotychczas w tym zakresie ustawodawstwo odrębne.**

Sejm przyjął ustawę w sprawie trupów
Kwestja dostarczania zwłok dla prosektorjów załatwiona

Warszawa. 8. 3. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11.20 i przebieg jego był mało interesujący. Przyjęto ustawę o scaleniu działek w Gdyni oraz o likwidacji komitetu floty narodowej. Dłuższą dyskusję wywołała nowela do ustawy o ewidencji kontroli ruchu ludności. Nowela ta wprowadza następujące istotne zmiany: Przedłuża termin meldowania z 24 godzin na 4 doby, zaś w przepisach karnych daje pewne ulgi i zwalnia od placenia za cały szereg dokumentów. Załatwiono dalej szereg drobnych ustaw. Długa dyskusja toczyła się nad ustawą o składkach na rzecz kościoła. W dyskusji nad ta ustawą brali udział katolicy wszystkich kierunków politycznych. Poseł Radziwiłł sformułował pogląd, że w pierwszym rzędzie duchowieństwo obowiązuje lojalność wobec rządu.

Przystąpiono do ustawy o chowaniu zmarłych. Referentem jest poseł Krawczyński (BB). **Ustawa ta ma doniosłe znaczenie, gdyż jest związana ze sprawą trupów na wydziałach medycznych.** Naważniejszymi punktami tej ustawy są następujące: W razie śmierci na chorobę zakaźną zwłoki mają być pochowane najdalej w ciągu 24 godzin, w innych rodzajach śmierci w terminie od 24—72 godzin. Art 2 ustawy postanawia, że **zwłoki niepochowane mogą być przekazywane uniwersytetom dla celów naukowych.** Referent wypowiedział się przeciwko tworzeniu nowych krematorjów i domagał się możności palenia zwłok w razie chorób zakaźnych. Poprawka ta została przyjęta. **Poseł Bielecki** (Kl. Nar.) wnosi poprawkę, że **w wypadku śmierci w szpitalach lub zakładach publicznych prawo pochowania zwłok przez rodzinę** winno być stwierdzone zaświadczeniem władzy administracyjnej aby uniknąć ewentualnych nadużyć, że osoby niepowołane zabiorą zwłoki i ażeby nie tamować dostarczania zwłok do zakładów anatomicznych. W dostarczaniu zwłok do zakładów anatomicznych powinien panować równomierny przydział obu wyznań, ażeby nie jątrzyć uczuć religijnych tembardziej, że wedle twierdzenia mówcy — poseł Grünbaum na to się zgodził. **Poprawkę posła Bieleckiego przyjęto, przyczem odbierający zwłoki będą się musieli wykazać zaświadczeniem władz wojewódzkich, a nie jak dotychczas powiatowych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Następnie uchwalono ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1931-32, poczem przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego, tj. do interpelacji posłów z Klubu Narodowego o niezgodnem z prawem i porządkiem publicznym traktowaniu przez władze zgromadzeń poselskich i zebrań legalnych organizacyj społecznych, oraz w sprawie aresztowania i bicia przez policję niewinnych obywateli. Przemawiał w tej sprawie poseł Matłosz (Kl. Nar.). Mowa jego była wciąż przerywana przez posłów z BB. wreszcie po upływie czasu przemówienia marszałek odebrał mu głos. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro o godz. 10 rano. Na porządku dziennym sprawa wydania posła Brodackiego, sprawa zmniejszenia diet marszałka Sejmu, sprawa pełnomocnictw i sprawa odznaczeń Białego Orła.

Liga Narodów i konferencja rozbrojeniowa
uczciły pamięć swego wielkiego orędownika

Genewa 8. 3. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej Zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący odczytał telegram kondolencyjny, jaki przesłał premjerowi francuskiemu z powodu zgonu Brianda. Następnie uchwalono, że na pogrzebie Brianda Ligę Narodów reprezentować będą prezydnt Zgromadzenia Hymans, przwodniczący Rady Ligi Paul Boncour oraz generalny sekretarz Ligi sir Eric Drummond. Po przystąpieniu do obrad angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon oświadczył, że komisja konsularna w Szanghaju uchwaliła codziennie przesyłać Lidze Narodów komunikat sytuacyjny, informując w ten sposób Ligę o przebiegu wypadków na froncie pod Szanghajem.

* * *

Genewa 8. 3. (K) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej podjęła dziś przedpołudniem obrady, przerwane od kilku dni z powodu nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Na początku obrad prezydent konferencji Henderson w gorących słowach wyraził uznanie dla działalności Brianda, poczem oświadczył, że w sobotę nie będzie żadnych posiedzeń, celem umożliwienia członkom delegacyj wzięcie udziału w pogrzebie Brianda. W dalszym ciągu obrad generalny sprawozdawca dr. Benesz przedłożył komisji głównej i uzasadnił wczorajszą uchwałę biura prezydjalnego konferencji. Wskazał on, że delegacjom w dalszym ciągu przysługuje prawo przedkładania komisji nowych propozycyj rozbrojeniowych. Sprawozdanie Benesza i program prac został przez komisję główną przyjęty. Komisje techniczne rozpoczną jutro swe prace.

Nagła zwyżka kursu funta szterl.

Londyn. 8. 3. PAT. Funt doznał w dniu dzisiejszym zawrotnej zwyżki. O godz. 10 rano giełda otworzyła kursem zamknięcia w N. Jorku 3.53 pół. o godz. 12 kurs doszedł do 3.60 i zaczął zwyżkować w szalonem tempie, dochodząc o godz. 17.30 do kulminacyjnego. jak na dzisiejszy dzień kursu 3.71 za dolara i 94.75 za franka. Zwyżka wartości funta w ciągu 24 godzin wyniosła przeszło 1 szylinga. Zwyżkę tę tłumaczyć mają dwa fakty: 1) skarb brytyjski zaprzestał skupować przez Bank Angielski obce waluty, przez co dał do zrozumienia, że nie potrzebuje więcej pokrycia obcemi walutami, albowiem uważa zwyżkę funta za tak pewną, że nie opłaci mu się obecnie kupować obce waluty. 2) Paryż i N. Jork masowo inwestują kapitały w papiery i obligacje brytyjskie. **W kołach City uważają obniżkę stopy procentowej Banku Angielskiego w najbliższy czwartek do 4 proc. za nieodzowną, aby nie dopuścić do przeciążenia Londynu kapitałami zagranicznemi, co może doprowadzić funta do zbyt wysokiego kursu, niepożądanego ani dla przeprowadzenia stabilizacji, ani dla eksportu brytyjskiego.**

Reprezentacja klubów żydowskich-Garbarnia

Ostatnim występem sportowców naszych przed ich wyjazdem na Makabiadę będzie niedzielny mecz z Garbarnią. Z pomiędzy uczestników obozu treningowego w Krakowie ustanowiona zostanie drużyna reprezentacyjna, która spotka się z mistrzem Polski Garbarnią, a następnie wyjedzie do Palestyny gdzie będzie bronić naszych barw. podczas igrzysk Makabiady. Spotkanie najlepszej „jedenastki" żydowskiej stać będzie niechybnie na wysokim poziomie. Mecz odbędzie się na boisku Garbarni

Bombaj 8. 3. PAT. Całym Indjom grozi strajk kolejowy który ma być zarazem protestem przeciw polityce gospodarczej rady głównej federacji paindyjskiej kolejarzy.

Skrócenie urlopów nie dotyczy pracowników umysłowych

Warszawa 8. 3. (N) Związek Syndykatu dziennikarzy polskich interwenjował u dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych Dreckiego w sprawie pogłosek, jakoby ustawa dotycząca czasu pracy oraz urlopów pracowników umysłowych ulec miała zmianie na niekorzyść pracowników umysłowych. Dyr. **Drecki kategorycznie zaprzeczył tym pogłoskom i oświadczył, że poza ustawami wprowadzającemi scalenie ubezpieczeń społecznych, żadne zmiany dotyczące pracowników umysłowych w zakresie ubezpieczeń, czasu pracy i urlopów nie są spodziewane.**

Sprawa uposażenia pracowników komunalnych

Warszawa 8. 3. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu przyjęto w 2 i 3 czytaniu projekt rządowy nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z r. 1921 i dostosowaniu uposażenia pracowników samorządowych do uposażenia pracowników państwowych. Do projektu rządowego przyjęto poprawkę posła Bzowskiego (BB), że uchwała przyznająca funkcjonarjuszom 15 procent dodatek komunalny może być przyjęta tylko na 1 okres budżetowy i musi uzyskać zatwierdzenie władzy naczelnej. Zkolei przyjęto poprawkę do projektu rządowego, że umowa z pracownikami i funkcjonarjuszami, sprzeczna z postanowieniami uchwalonej noweli wygaśnie z dniem 31 lipca 1932, czyli z uwzględnieniem 3 miesięcznego wypowiedzenia. Wreszcie na wniosek posła Dratwy (BB) uchwalono zmniejszenie dodatku reprezentacyjnego dla burmistrzów i prezydentów miast i w m. stoł. Warszawi dodatek reprezentacyjny w wysokości 50 procent zmniejszono do 35 procent, w małych zaś miastach z 20 do 10 proc.

Dalszy wzrost liczby bezrobotnych

Warszawa 8. 3. PAT. Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w dniu 5 marca rb. w całym kraju wynosiła 349.271 osób, co stanowi wzrost liczny bezrobotnych w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego o 5.425 osób.

Dwa wyroki śmierci w Tarnowie

Tarnów 8. 3. PAT Przed trybunałem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko Janowi i Adolfowi Czosnykom, oskarżonym o zbrodnię morderstwa dokonaną na Stanisławie Czosnyku, który był teściem Jana. Powodem zbrodni były niesnaski rodzinne. Sąd **skazał obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie.**

Dwa pociągi naftowe w płomieniach

Bukareszt 8 3 PAT. W pobliżu Fetesti na linji kolejowej do Konstancy zderzyły się dwa pociągi, składające się z cystern naftowych. Na skutek zderzenia zapaliła się nafta i **oba pociągi stanęły w płomieniach. Trzej funkcjonjusze z obsługi pociągu zostali zwęgleni, reszcie udało się wyskoczyć na czas. Objęte ogniem wagony palą się w dalszym ciągu. Wszelka akcja ratunkowa jest bezsilna.**

ZMARLI

BŁ. P. INŻ. ARCH. MAKSYMILJAN BURSTIN zmarł onegdaj w Krakowie, przeżywszy lat 46. Przedwcześnie zmarły pracował z zamiłowaniem w swym zawodzie, zdobywając liczne nagrody na konkursach architektonicznych. Najpoważniejszemi sukcesami bł. p. inż. Burstina były nagrody za współautorstwo projektów na gmachy: Uniwersytetu we Lwowie, hotelu „Bristol Palace" (1912), i Biblioteki Jagiellońskiej (1929). Prowadząc w ostatnich latach biuro arch. w Krakowie wspólnie z inż. Struszkiewiczem współpracował przy budowie „Domu Medyków", Bractwa Górniczego, Kliniki Ginekologicznej w Krakowie, szeregu will jak „Prima Vera", w Rabce itd. Pozostawił po sobie pamięć człowieka o dobrem sercu i kryształowym charakterze.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnoszenia i na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana